Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, wtorek 1 lutego 1938 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Życzenia rządu i parlamentu dla P. Prezydenta

Warszawa, 31. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał depeszę treści następującej:

Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta, aby zechciał przyjąć wyrazy najgłębszej czci, które mam zaszczyt złożyć w imieniu rządu R. P. i własnym oraz od całej administracji.

(—) Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski.

* * *

Warszawa, 31. 1. PAT. Pan Marszałek Senatu A. Prystor wysłał depeszę treści następującej:

Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

Mam zaszczyt złożyć czcigodnemu Panu Prezydentowi bardzo serdeczne życzenia na dzień imienin w imieniu własnym i Senatu R. P.

(—) Aleksander Prystor, marsz. Senatu.

* * *

Warszawa, 31. 1. PAT. Marszałek Sejmu Stanisław Car wystosował do Pana Prezydenta R. P. w dniu Jego imienin telegram następujący:

Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki — Wisła.

W imieniu Sejmu i własnym mam zaszczyt złożyć Dostojnemu Panu Prezydentowi w dniu Jego imienin serdeczne życzenia osiągnięcia trwałych wyników w pracy dla Państwa oraz osobistego szczęścia. (—) Stanisław Car, marszałek Sejmu.

Holandia pod wrażeniem radosnego faktu

Nowa dziedziczka korony holenderskiej

Haga, 31. 1. PAT. Wiadomość o tym, iż księżna Juliana powiła córkę, została podana do publicznej wiadomości o godzinie 9 min. 59. Z kół zbliżonych do pałacu informują, iż zarówno matka, jak i dziecko czują się doskonale.

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła salwa 51 wystrzałów armatnich. W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością. W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulicę olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestujące na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.

* * *

Amsterdam, 31. 1. PAT. Już wczoraj późnym wieczorem cała Holandia została zaalarmowana komunikatem, wydanym przez gubernatora pałacu w Soestdik. Z komunikatu tego wynikało, iż narodzin dziecka ks. Juliany należy oczekiwać z godziny na godzinę.

Komunikat ten podany przez radio i roztelefonowany do wszystkich miast holenderskich wywołał radość i poruszenie. W Amsterdamie i Hadze przy działach bez przerwy czuwali artylerzyści. Speakerzy radiowi przygotowywali się do jak najszybszego podania wiadomości. Na ulicach już w nocy, po ukazaniu się pierwszego komunikatu, ruch się niezwykle ożywił.

W pałacu przy łożu księżny Juliany czuwali dwaj lekarze: lekarz nadworny królowej Wilhelminy dr de Jongh i słynny ginekolog holenderski de Groot. Asystowały dwie pielęgniarki, siostra Boonstra i Vermeer. Przez całą noc cały pałac był oświetlony.

Po północy w pałacu odbyła się narada, w której wzięli udział obaj lekarze i pielęgniarki. Przy rozmowie lekarzy obecny był premier holenderski Colijn. Pokój królowej Wilhelminy, która od kilku dni nie opuszczała pałacu, oświetlony był również przez całą noc. Tłumy zgromadzone przed pałacem widziały, jak na balkonie kilkakrotnie ukazywała się sylwetka ks. Bernarda, który nerwowo palił papierosa za papierosem.

Zgromadzone wokoło tłumy cierpliwie czekały przez całą noc, aż do chwili ukazania się wiadomości o przyjściu na świat księżniczki.

Japończycy przepraszają dyplomatę amerykańskiego

Tokio, 31. 1. PAT. Agencja Domei donosi, iż wiceminister Horinuszi w rozmowie swej z ambasadorem amerykańskim Grew, wyrażając ubolewanie z powodu incydentu z sekretarzem ambasady Stanów Zjednoczonych Allisonem, podkreślił trzy punkty:

1) Bez względu na okoliczności, w jakich wydarzył się incydent czynne znieważenie amerykańskiego dyplomaty w Nankinie przez żołnierza japońskiego było wydarzeniem ze wszech miar zasługującym na ubolewanie. Japoński oficer sztabowy major Hongo udał się do ambasady amerykańskiej i w imieniu naczelnego wodza armii japońskiej w Chinach przeprosił Allisona, wyrażając najgłębsze ubolewanie z powodu incydentu. Rząd japoński, podkreślił wiceminister Horinuszi, również pragnie wyrazić jak najgłębsze ubolewania, iż mogło dojść do podobnego incydentu.

2) Ze względu na poważny charakter incydentu rząd japoński udzielił zapewnienia, że po ukończeniu dochodzenia będą podjęte odpowiednie kroki w celu ukarania winnych.

3) Ze względu na niezgodność i sprzeczności w wersji dotyczących okoliczności jakie towarzyszyły incydentowi, sprawa będzie mogła być całkowicie wyjaśniona dopiero później po przeprowadzeniu jak najbardziej szczegółowego dochodzenia.

——oo——

Śmiały napad międzynarodowej szajki bandyckiej

Pekin, 31. 1. PAT. Szajka międzynarodowych bandytów, do której należało dwóch Amerykanów i kilku innych cudzoziemców napadła na bank angielski, rabując przeszło 110 tys. yuanów oraz znaczną ilość papierów wartościowych. Policja chińska, która natrafiła na kryjówkę bandytów stoczyła z nimi zaciętą walkę, zabijając jednego z nich, a aresztując dziesięciu. Zdaniem władz policyjnych, jak donosi Agencja Domei, banda ta jest kierowana przez agentów komunistycznych.

W Genewie, poza Genewą, bez Genewy

U łoża chorej jubilatki

Cicho i dyskretnie obchodziła Rada Ligi Narodów jubileusz swej 100-nej sesji. Bo też powodów do radości było bardzo niewiele. Jedynym chyba powodem jest sam fakt, że mimo niepowodzeń i załamań, mimo kryzysu formy, części metod, mimo huraganowego ognia sceptycyzmu, obojętności i jawnej niechęci — „dociągnięto“ jednak do tej jubileuszowej sesji. U wezgłowia złożonej niemocą jubilatki zebrała się jeszcze znaczna ilość kierowniczych osobistości życia międzynarodowego. Skupiła ich w Genewie nie tylko dogodna sposobność wzajemnych kontaktów, ale i chęć poważnego zastanowienia się nad stanem pacjentki. I choć diazgnoza jest znana, skuteczna terapia nie została jeszcze wynaleziona. Ale nawet od wynalezienia do zastosowania i od zastosowania do skuteczności droga byłaby niezmiernie daleka i żmudna. Dlatego nikt nie dał hasła wkroczenia na tę drogę. Główni mówcy dali do zrozumienia, że lepiej na razie pozostać w miejscu i — czekać. Na co? Chyba na wytworzenie się pomyślniejszej atmosfery i warunków dla ogólnego odprężenia, nad którym również dobrze można pracować w Genewie i metodami ligowymi, jak i poza Genewą przy pomocy innych metod, o ile te w danych warunkach i wobec konkretnego partnera mogłyby się okazać bardziej owocne.

To byłaby kwintesencja tej krótkiej sesji. Eden i Delbos afirmowali raz jeszcze wierność swych rządów dla idei i paktu Ligi w ich całokształcie. I to jest ważne. Nie było zatem mowy o wyjęciu z konstrukcji ligowej jednego z filarów, jakim są zobowiązania art. 16. Sprawa ta wypłynie zapewne z inicjatywy państw skandynawskich w czasie debat komitetu 28-miu, zajmującego się reformą paktu. Jednakże żadnych decyzji oczekiwać w tym względzie nie należy. Stanowisko Skandynawów znajdzie poparcie Belgii, której minister wygłosił jedno z najbardziej chłodnych przemówień, jakie kiedykolwiek słyszano w Genewie.

Dwie koncepcje — dwie metody

Jak zatem było do przewidzenia, starły się dwie skrajne koncepcje. Jedna reprezentowana przez kom. Litwinowa, a zmierzająca do przeistoczenia Ligi Narodów w blok antytotalistyczny, przeciwstawiony trójkątowi Rzym — Berlin — Tokio, druga lansowana przez zespół państw neutralnych (do którego należy dziś zaliczyć i Belgię) plus Szwajcaria, a polegająca na formalnej likwidacji zobowiązań sankcyjnych, skoro likwidacji faktycznej dokonało samo życie. Drogę pośrednią wybrali reprezentanci Anglii i Francji w swych uzgodnionych poprzednio (w czasie wizyty Edena w Paryżu) deklaracjach. Do tego „złotego środka“ zbliżył się również w swym zwięzłym oświadczeniu min. Beck. Na razie pozostaje więc status quo. Genewa będzie nadal miejscem spotkań i kontaktów oraz centrum prac nie politycznych, a próby międzynarodowej regulacji spornych problemów będą przeprowadzane poza Genewą. A więc oba tereny — ligowy i pozaligowy — zostały niejako — równouprawnione, ani Londyn, ani Paryż nie zastrzegają już wyłączności Genewy dla jakiejkolwiek negocjacji międzynarodowej. Decydować będzie o wyborze tej czy innej metody jedynie kryterium celowości.

To jest trwały efekt minionej sesji. Innymi słowy dopuszczalną będzie na każdym odcinku każda procedura, która pozwoli na osiągnięcie odprężenia. Jak to określił min. Beck, ważna jest w pierwszym rzędzie „treść współpracy międzynarodowej, a zmiana, czy ewolucja form jest czynnikiem mniej ważnym“. Czy to jest przypieczętowanie klęski Ligi? Ten pogląd grzeszyłby może nadmiarem pesymizmu. Utrzymanie status quo pozwala na razie zyskać na czasie, Liga pozostaje niezastąpionym „clearing-housem“, a osiągnięte ewentualnie odprężenie może wzmocnić również organizm pacjentki-jubilatki.

Decyzje znów odroczone

Oczywiście w tym stanie rzeczy nie zapadły w Genewie żadne konkretne decyzje. Porządek dzienny był i tak bardzo „kusy“. Połowiczny kompromis uzyskano w sprawie petycji mniejszości żydowskiej w Rumunii, odraczając dalsze decyzje aż do wyborów, rozpisanych przez rząd Gogi na dzień 2 marca. Pan min. Beck spełniał wobec p. Micescu rolę „cicerone'a“ na terenie genewskim, gdzie świeżo upieczony minister rumuński poruszał się dość niepewnie. P. min. Beck oddał sojuszniczemu koledze niejedną przysługę, przeprowadzając go przez labirynt procedury mniejszościowej.

Również sprawa uznania aneksji Abisynii nie ruszyła z miejsca. Zresztą, po wystąpieniu Włoch z Ligi, „wałkowanie“ tej sprawy na tym terenie nie ma właściwie większego znaczenia. Dlatego słusznym wydaje się być stanowisko gabinetu brytyjskiego, który w tej kwestii zalecił — wolną rękę. Jest to najprostsze wyjście. Kto chce uznać — niech uznaje. Zrobiłby to chętnie „blok neutralny“ (jedyna Norwegia ma zastrzeżenia zasadnicze), nie uchyliłaby się od rozmów w tej materii Francja, której zależy na obsadzeniu wreszcie swej placówki w Rzymie i powrocie amb. Cerutti do Paryża, Anglia natomiast wykazuje w dalszym ciągu rezerwę. Tłumaczy się ona nie tylko minimalnymi szansami rozmów z Włochami, ale również — i to w pierwszym rzędzie tym, że USA odmawiają w dalszym ciągu swego uznania dla podboju. A Londyn chce za wszelką cenę uniknąć zgrzytów w stosunkach z Waszyngtonem. Można powiedzieć, że jest to dziś naczelną zasadą polityki wielkobrytyjskiej.

Echa minionej sesji „zagrają“ może jeszcze w komitecie 28-miu i w komitecie finansowym, ale będą to echa... odległe i szybko milknące.

Na innych frontach również zastój

Czy należy przeto przewidywać, że siłą reakcji, zastój genewski przyspieszy decyzje i rozstrzygnięcia pozaligowe? I tu nie należy żywić złudzeń! Wprawdzie przejaśnienie na linii Paryż — Berlin, jakie dyplomatyczni meteorolodzy notują od pewnego czasu (spotkanie Delbos — Neurath na dworcu berlińskim) utrzymuje się nadal, ale leży ono raczej w sferze nieuchwytnych nastrojów, niż konkretnych możliwości. Również Anglia nie kwapi się na razie; widocznie eskapada Halifaxa nie podziałała zachęcająco.

Wręcz źle kształtują się natomiast perspektywy „odprężeniowe“ na linii Londyn — Rzym Żaden element sporny nie dojrzał do likwidacji, poza rzeczywistym i, jak się zdaje trwałym osłabieniem ingerencji włoskiej w Hiszpanii. Mimo kilku rozmów min. Edena z Grandim szanse trwałego ułożenia stosunków włosko-angielskich są w tej chwili znikome.

Nie zmieni tych szans, nie wzmocni ich ogłoszony raport Van Zeelanda. Jest to niewątpliwie dokument interesujący i głęboko przemyślany, ale jego praktyczne zalecenia są przedwczesne, by nie powiedzieć... nierealne. Próba rozwiązania problemów międzynarodowych od strony gospodarczej musi zawieść tak długo, jak długo nie zostało uzgodnione pewne minimum gwarancji politycznych i nie został zahamowany szaleńczy wyścig zbrojeń. To też nic dziwnego, że obie „strony“ czy oba bloki mocarstw, które wedle zaleceń Van Zeelanda miałyby zasiąść do „okrągłego stołu“, przyjęły raport i wnioski jego z daleko idącą rezerwą.

Dalsza konsolidacja bloku „totalnego“

A więc na najbliższą przyszłość wiemy tylko tyle, że każdy z partnerów pozostanie na swych dotychczasowych pozycjach. Może dalszy postęp ofensywy japońskiej w Chinach zacieśni węzły współpracy zagrożonych mocarstw, których koncesje w miastach chińskich są systematycznie likwidowane przez japońskich okupantów; z drugiej zaś strony należy się liczyć, zgodnie z ostatnią enuncjacją min. Hiroty z tym, że „Japonia, Niemcy i Włochy, które podały sobie ręce w imię wspólnej walki z kominternem, mogą objąć swą współpracą także rozwiązanie zagadnień populacyjnych“.

A zatem impas współpracy powoduje pogłębienie przepaści, oddzielającej dziś oba bloki mocarstw.

Zobaczymy, czy i jakie nowe akcenty wniosą do sytuacji enuncjacje kierowników Trzeciej Rzeszy z okazji 5-lecia. Należy jednak stwierdzić, że te pięciolecie zbiega się z dotkliwą porażką narodowego socjalizmu w Austrii, gdzie kanclerz Schuschnigg śmiałym uderzeniem zasypał krecie podkopy pod niepodległość austriacką. Równocześnie nadchodzi z Rzymu wiadomość, że papież nie zamierza przyjąć Hitlera. A więc jubileusz Trzeciej Rzeszy nie będzie się składał z samych świateł. **Z. R.**

Kim jest skazany na śmierć Mordechaj Schwarz

Jerozolima, 31. 1. ŻAT. Policjant żydowski Mordechaj Schwarz skazany, jak wiadomo, na śmierć, przybył do Palestyny z Czechosłowacji przed 5 laty. Jest on członkiem Hapoel-Hamizrachi. Schwarz wstąpił do służby policyjnej w styczniu 1937. Wyrok śmierci przyjął spokojnie. Następnie Schwarz miał widzenie z swą narzeczoną w celi więziennej.

Bajka o „mordzie rytualnym“

Kowno, 31. 1. ŻAT. Dzięki postawie proboszcza miejscowej parafii w miasteczku Oswiad uniknięto wystąpień antyżydowskich. W miasteczku tym zaginęło dziecko chrześcijańskie, i przybyli agitatorzy podburzyli tłum przeciwko Żydom, którzy — według znanej wersji — mieli dopuścić się na dziecku „mordu dla celów rytualnych“. Policja rozpędziła rozagitowany tłum, wrzenie jednak nie ustąpiło. Wówczas proboszcz wezwał parafian, do których wygłosił kazanie przeciwko zbrodniczym siewcom bezpodstawnych i ohydnych oszczerstw, podkreślając, że rozpowszechnianie takich oszczerstw ma być surowo karane. Postawa proboszcza poskutkowała, i uspokojony tłum rozszedł się.

Ozon przygotowuje ordynację wyborczą

Warszawa, 31. 1. (Sin). Donoszą, że O. Z. N. przygotowuje projekt ordynacji wyborczej do Sejmu. Obecnie prowadzone są już prace wstępne. Projekt ordynacji wyborczej posła Ducha zostanie wniesiony na następnym posiedzeniu Sejmu.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 31. 1. (Sin.) Jutro o godzinie 11 odbędzie się posiedzenie Sejmu. Jakkolwiek na porządku dziennym znajduje się kilkanaście punktów a m. in. dość ważny punkt, dotyczący sprawozdania komisji administracyjno-rządowej o zespoleniu samorządu terytorialnego ze szkolnym, to jednak największą uwagę budzi pierwszy punkt porządku dziennego dotyczący wyborów do komisji wojskowej. Przed przeprowadzeniem wyborów uzupełniających spodziewać się należy odczytania listów poszczególnych posłów, którzy zrzekli się mandatów do komisji wojskowej, ewentualnego wystąpienia generała Żeligowskiego a być może i demonstracyjnego wniosku o nowy wybór w całej komisji, a nie tylko jej części.

* * *

Warszawa, 31. 1. (Sin.) Na piątkowym posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrzony zostanie projekt ustawy o ustroju adwokatury.

Komitet obrony tytułu inżyniera

Warszawa, 31. 1. (Sin). Studenci szkół politechnicznych utworzyli specjalny komitet obrony tytułu inżyniera. Obecnie po zakończeniu akcji protestacyjnej zapowiedziane jest wysłanie nowej delegacji do ciał ustawodawczych i ministerstwa oświaty. Delegaci złożą petycję podpisaną przez kilka tysięcy studentów uczęszczających do 8 wyższych uczelni technicznych.

Szwajcaria przeciw komunizmowi

Paryż, 31. 1. PAT. Prasa obszernie komentuje wyniki referendum, jakie odbyło się w Kantonie lozańskim w sprawie zakazu stowarzyszeń i organizacyj, związanych z partią komunistyczną. Referendum to przyniosło wielkie zwycięstwo przeciwnikom komunizmu. Dzienniki podkreślają, że 35 tysięcy głosów padło za wnioskiem zakazującym istnienia wszelkich organizacyj prokomunistycznych, przeciwko wnioskowi zaś padło zaledwie 13 tysięcy głosów.

Powrót min. Delbosa

Paryż, 31. 1. PAT. Min. spraw zagranicznych Delbos przybył wczoraj wieczorem do Paryża z Genewy. Ministrowi towarzyszył szef jego gabinetu p. Rochat oraz stały delegat przy Lidze Narodów p. Makssigli.

Jak wiadomo, rząd francuski reprezentuje obecnie w Genewie podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. de Tessan oraz stały delegat Francji przy Lidze Narodów p. Paul Boncour.

Święto narodowe Holandii

Haga, 31. 1. PAT. Dzień jutrzejszy został ogłoszony jako święto narodowe. Będzie świętowała cała Holandia. Nauka w szkołach w ciągu dwóch dni będzie przerwana. Na wiadomość o przyjściu na świat księżniczki, Haga w ciągu kilku minut przybrała odświętny wygląd. W oknach i wystawach sklepowych ukazały się portrety członków domu panującego. Na ulicę wybiegły radosnym tłumem dzieci, które zwolniono ze szkół. Przy dźwiękach dzwonów i ryku syren fabrycznych, a w portach syren okrętowych, rozpoczęły się żywiołowe manifestacje.

* * *

Amsterdam, 31. 1. PAT. Wiadomość o przyjściu na świat księżniczki wywołała w całej Holandii wielki entuzjazm. Gdy artyleria odezwała się we wszystkich głównych miastach Holandii, tłumy zatrzymały się na ulicach, licząc wystrzały dział. Gdy po 51 wystrzale zapanowała cisza, wszyscy zorientowali się, iż ks. Juliana powiła córkę.

Wkrótce potem rozległy się dźwięki dzwonów i odezwały się syreny we wszystkich fabrykach. Nawet w najmniejszych wioskach i miasteczkach ludność wyległa na ulice na odgłos dzwonów kościelnych. We wszystkich szkołach przerwano naukę, ażeby dzieci mogły wziąć udział w radosnych uroczystościach. Gmachy publiczne i domy prywatne przybrały odświętny wygląd. We wszystkich oknach ukazały się flagi lub portrety członków rodziny królewskiej, królowej ks. Julianny i ks. Bernarda.

Dzisiaj wieczorem na jednym z największych placów Amsterdamu odbędzie się wielka manifestacja. Całe miasto będzie rzęsiście iluminowane, cały plac i wszystkie ulice prowadzące do niego będą tonęły w powodzi światła. W Hadze, przed pałacem królewskim i przed ratuszem heroldowie w strojach historycznych obwieścili ludności wiadomość o przyjściu na świat córki następczyni tronu.

Dzieciom we wszystkich większych miastach holenderskich, rozdano setki tysięcy paczek z piernikami i biszkoptami, jakie zwykle dawane są w Holandii dzieciom w dzień ich urodzin.

W portach wszystkie okręty przybrano flagami zawieszonymi pomiędzy masztami.

W Roterdamie i Amsterdamie na ulicach krążą orkiestry, które grają hymn narodowy.

Specjalny komitet, który zawiązał się przed kilku tygodniami ofiarował wszystkim matkom, które urodziły dzieci w ciągu stycznia, pełne wyprawki dziecięce. Komitet ten zawiązał się z inicjatywy ks. Julianny, która wyraziła życzenie, ażeby nie składano jej żadnych prezentów z okazji przyjścia na świat oczekiwanego dziecka.

* * *

Haga, 31. 1. PAT. Doktora de Groota, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżniczki Juliany, wezwano do pałacu o godzinie 1-szej w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się około godziny 5-tej nad ranem. Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy. — Strzały armatnie, które zwiastowały przyjście na świat księżniczki rozległy się o godzinie 9 minut 59 według czasu holenderskiego.

Reforma paktu Ligi Narodów

Paryż, 31. 1. PAT. W Genewie rozpoczynają się dzisiaj obrady komitetu do spraw reformy paktu Ligi. Obrady te oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem przez koła polityczne Paryża. Jak przypuszczają najbardziej interesującym momentem będzie wystąpienie przedstawiciela Szwecji p. Undena, który odczytać ma wspólną deklarację grupy państw, związanych układem w Oslo, na temat konieczności reformy artykułu 16 paktu Ligi.

Przedstawiciel W. Brytanii Lord Cranborne przedstawić ma poza tym raport, jaki przygotował na temat sprawy reformy paktu Ligi. Jednocześnie wystąpi on jako przedstawiciel rządu W. Brytanii.

Na ogół spodziewają się tu, że obrady komitetu potrwają 3—4 dni.

PRZEGLĄD PRASY

Kłótnia w rodzinie

Na dzień dzisiejszy zwołane zostało, jak wiadomo, plenarne posiedzenie sejmu, przy czym na posiedzeniu tym sejm dokonać ma wyboru nowych członków komisji wojskowej wobec zdekompletowania tej komisji w wyniku konfliktu z generałem Żeligowskim. Prasa zapowiada w związku z tym faktem „wielki dzień" w sejmie, zwłaszcza, że sam gen. Żeligowski ma wystąpić z obszerną deklaracją. Dokładne oświetlenie sytuacji, jaka powstała na tle konfliktu z gen. Żeligowskim znajdujemy w „Kurierze Warszawskim", który pisze o pierwszej próbie spoistości politycznej Ozonu:

Wybory uzupełniające są przeniesieniem na plenum samego meritum sprawy; dokonane bowiem będą niewątpliwie wedle kryterium: za jenerałem Żeligowskim czy przeciw niemu? Jeśli by zwolennicy jenerała byli w większości, przeprowadzą zasadę, iż należy wybrać całą komisję na nowo.

Wybory jutrzejsze staną się pierwszą próbą spoistości politycznej klubu O. Z. N. Jak wiadomo, szef tego obozu, jen Skwarczyński, oficjalnie usankcjonował postępowanie 15 członków O. Z. N. w komisji wojskowej. Z drugiej strony klub O. Z. N. skupia większość posłów. Jeśliby zatem większość Izby stanęła za jen. Żeligowskim, znaczyłoby to, iż w klubie O. Z. N. nie udało się przeprowadzić w tym wypadku zasady jednolitości postępowania.

Godzi się z okazji tej przypomnieć, że walka, jaka rozegra się dokoła tej sprawy na plenum nadaje wybitne znaczenie praktyczne niedawnemu jeszcze sporowi teoretycznemu o regulamin klubu O. Z. N.

Spór ów został zakończony, jak wiadomo kompromisem, a kompromis ten polegał przede wszystkim na wyłączeniu z zakresu, w którym ma obowiązywać solidarność klubowa — spraw stosunku do władz Sejmu. A sprawa jen. Żeligowskiego wchodzi na plenum właśnie jako sprawa z tego zakresu. Chodzi bowiem o stosunek do prezesa jednej z komisyj sejmowych. Zwolennicy jen. Żeligowskiego w klubie O. Z. N., a jest ich sporo, będą zatem niewątpliwie na zalecenia głosowania solidarnie w tej sprawie w myśl wskazówek kierownictwa O. Z. N. powoływali się na regulamin klubu, który ich od solidarności w tej materii zwalnia.

Walka więc w klubie O. Z. N. będzie zawzięta.

Konflikt w sprawie gen. Żeligowskiego stanowi w ogóle ciężki orzech dla Ozonu. Na terenie wileńskim, gdzie generał Żeligowski cieszy się szczególnym mirem sytuacja Ozonu stała się dość kłopotliwa. Dymisję otrzymał szef tamtejszego Ozonu inż. Perzanowski, a miejsce jego zajął prof. Staniewicz. Jak wiadomo, p. Perzanowski ustąpił w wyniku pozytywnego stanowiska wobec osoby gen. Żeligowskiego, a tuż po jego ustąpieniu liczni wpływowi członkowie Ozonu wyrazili mu uznanie. Trudne jest również stanowisko prof. Staniewicza. Donosi o tym „Kurier Powszechny":

Najgorzej wyjdzie tutaj osobiście prof. Staniewicz, który spośród licznych stanowisk, jakie kiedykolwiek piastował za najbardziej zaszczytne dla siebie, jak wiemy uważał to, że w zaraniu swej zmiennej kariery życiowej był adiutantem b. dowódcy wojsk Litwy Środkowej, obrońcy Wilna gen. Żeligowskiego?

Tak się dzieje, gdy kłótnia odbywa się w rodzinie. Niemniej należy spodziewać się jakiegoś kompromisowego załatwienia całego konfliktu, albo też odroczenia go na pewien czas. Wizyty wybitnych gości zagranicznych odsuną na dalszy plan liczne konflikty wewnętrzne.

Wieści wyssane z palca

Ktoby się spodziewał, że utworzenie Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie wywoła alarm i zaniepokojenie w pewnych sferach endeckich. Krakowski korespondent „Dziennika Warszawskiego" przeczytał w pismach żydowskich o powstaniu Żydowskiej Rady Gospodarczej i wedle szablonu endeckiego dopisał parę swoich fantazji, alarmując endecką opinię o nowym niebezpieczeństwie żydowskim:

Mają być zebrane w kraju i zagranicą poważne kapitały dla uruchomienia paru tysięcy nowych żydowskich warsztatów rzemieślniczych. Ma być przeprowadzona zasada: Żyd kupuje u Żyda. Żydzi nie ustąpią dobrowolnie nigdy i z żadnego posterunku.

Z tego wszystkiego prawdą jest tylko to, że Żydzi nie ustępują z posterunku, że dążą do przewarstwowienia społeczeństwa żydowskiego i do przygotowania odpowiednich kadr ludzi dla Palestyny. Reszta — to fantazja krakowskiego korespondenta. Żadna żydowska instytucja gospodarcza nie jest tak głupia, by wysuwać zasadę bojkotowania Polaków. Taka zasada sprzeciwia się nie tylko światopoglądowi żydowskiemu, ale jest z punktu widzenia gospodarczego nonsensem. Świadczy o tym wymownie endecka akcja bojkotowa. Wyssane są także z palca wieści o wielkich kapitałach, które mają być uruchomione. Niestety chodzi tu tylko o akcję samopomocową, a nie o wielkie kapitały. Trzeba sporej dozy nie tylko fantazji, lecz także złej woli, by w akcji mającej na celu ulżenie nędzy mas żydowskich, przewarstwowienie i przygotowanie do akcji kolonizacyjnej w Palestynie upatrywać jakąś „mobilizację sił". Podobnie fantastycznie brzmi sprawozdanie z walnego Zgromadzenia Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej i Rzemieślniczej w Krakowie w ujęciu korespondenta endeckiego. Według niego

szkoła ta rzemiosł ma przeszło 1000 uczniów.

Fantazja nie zna, jak wiadomo, granic i w tym wypadku powiększyła liczbę uczniów co najmniej 10-krotnie. Całość robi wrażenie kiepsko skonstruowanych bredni. No, ale papier jest przecież cierpliwy.

„Publicity pays"

Przecieramy oczy i jakoś się nie chce wierzyć. Od wielu lat toczy pewna część prasy polskiej bezwzględną walkę z Czechosłowacją. Prym w tej walce dzierży krakowski „Kurier". Dla niego Czechosłowacja to „wróg nr 1". Aż tu nagle czytamy w „I. K. C.", pochwałę Czechosłowacji, a właściwie pewnej miejscowości czechosłowackiej:

Nowoczesny „przemysł turystyczny" posługuje się na szeroką skalę propagandą. I okazuje się, że propaganda ta popłaca. Klasycznym przykładem może być w tej dziedzinie doświadczenie zarządu słynnej miejscowości kuracyjnej Mariańskich Łaźni (Marienbadu), który w ub. roku wystąpił z własnym stoiskiem na Międzynarodowych Targach Poznańskich i odniósł wynik, który istotnie zasługuje na określenie — fantastyczny.

Bo gdy dotąd z ilości wystawionych na Czechosłowację paszportów polskich tylko 19 procent przypadało na wyjazd do Mariańskich Łaźni, po udziale w Targach Poznańskich zarządu tej miejscowości kuracyjnej liczba ta wzrosła na 43 procent.

Tytaj więc w pełni znalazło potwierdzenie hasło amerykańskie „publicyty pays" (reklama się opłaca).

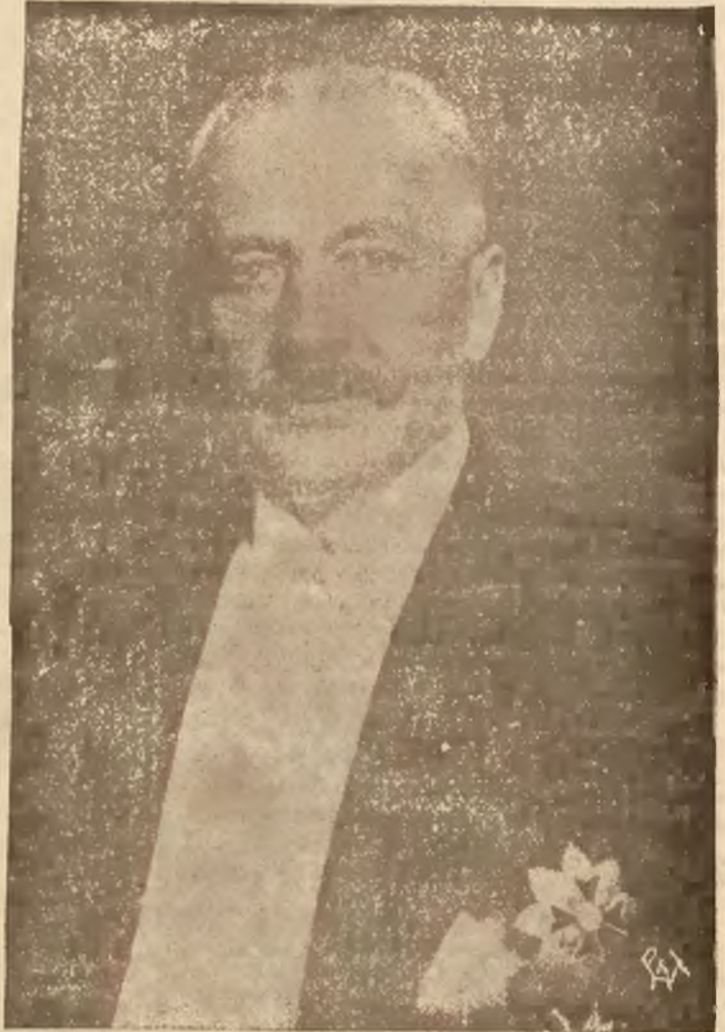
„I. K. C." w roli propagatora wycieczek do Czechosłowacji, to naprawdę niezwykłe widowisko. Ale wszystko tłumaczy skromne słówko „reklama się opłaca" (Publicity pays). Tytuł długiej notatki „I. K. C.", zachwalającej czechosłowackie zdroje brzmi: „Fantastyczne wyniki rozumnej propagandy". Wyniki propagandy „I. K. C." są na prawdę fantastyczne. Pecunia non olet — mówił cesarz Wespazjan.

(Ro)

Dostojny Solenizant

KRAKÓW, 1 lutego.

Cała Polska obchodzi dziś uroczyście imieniny Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Piękna postać Prezydenta Mościckiego otaczana jest powszechną czcią, której wyrazem są hołdy, płynące z wszystkich stron kraju, hołdy serdeczne i szczere. Na tym odpowiedzialnym bowiem stanowisku najwyższego Dostojnika Państwa władzę sprawuje Człowiek, będący wcieleniem wzniosłych ideałów polskich i ludzkich. Swą ofiarną działalnością niepodległościową, Swą owocną, na wielką europejską miarę zakrojoną, pracą naukową, Swym pełnym trudu i odpowiedzialności kierowaniem nawy państwowej, zaskarbił sobie Pan Prezydent Mościcki zaufanie i miłość wszystkich obywateli.



Dziś w dniu Jego imienin, wszyscy mieszkańcy polskiej Ziemi, bez różnicy wyznania i narodowości czczą w Nim kontynuatora szczytnych tradycyj polskich, na których straży jak Marszałek Józef Piłsudski stoi obecnie prof Ignacy Mościcki. To też w hołdzie dla dostojnego Solenizanta jednoczą się wszyscy obywatele Polski, składając Mu życzenia długich lat twórczej i błogosławionej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

Szkody w zagłębiu naftowym

Borysław, 31. 1. PAT. Szkody wyrządzone przez huragan, który przeszedł wczoraj nad zagłębiem naftowym wynoszą około pół miliona zł. Szczególnie ucierpiały wieże wiertnicze i hale maszyn. Również duże straty ponieśli właściciele realności którym huragan pozrywał dachy z domów. Najwięcej ucierpiała dzielnica Tustanowice, w której 11 wież wiertniczych zostało uszkodzonych.

BERNARD SINGER

BEZ ZŁUDZEŃ

W sobotę ministrowie zdobyli komisję budżetową sejmu. Plan został wykonany z całą ścisłością. O godz. 7-ej wieczór komisja budżetowa uchwaliła plan inwestycyjny. Ministrowie postanowili pobić sejm jego bronią. Dzień w dzień na komisji przemawiał minister i dwudziestu posłów zabierało kolejno głos, by wymową zgnębić przedstawiciela rządu. Dopiero nad ranem odpowiadał minister. Przeważna część pism nie była w stanie umieścić oświadczeń rządowych. Tylko „Gazeta Polska", spełniając funkcję Monitora, drukowała bez przerwy deklaracje ministrów i odpowiedzi referentów.

W sobotę rano było pełno samochodów na dziedzińcu. Pięciu ministrów wraz z wiceministrami, z wicepremierem na czele wkroczyło do sali komisji budżetowej. Miano powtórzyć uroczystość zeszłoroczną przy wniesieniu pierwszego projektu planu inwestycyjnego. Rzecz zrozumiała, że uroczystość nie mogła wypaść tak wspaniale jak rok temu. Obrady nie toczyły się w sali kolumnowej. Posłowie jedynie przygotowywali się do wygłoszenia mów, do zgłoszenia regionalnych poprawek.

Referent poseł Sikorski przygotował sprawozdanie, złożone conajmniej z 60 stron. Gdy skończył przemówienie, posłowie spojrzeli w stronę przewodniczącego. Lista mówców została już zablokowana. 5-ciu ministrów zapisało się do głosu. Niektórzy mieli w pogotowiu odpis przemówienia. 30 kartek minimum. W pogotowiu czekał na odsiecz jeszcze b. minister przemysłu i handlu, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki.

W kuluarach rozeszły się pogłoski, że to dopiero początek. Wszyscy ministrowie będą replikować. Zabierze jeszcze głos wicemin. spraw wewnętrznych Korsak.

Grożono nawet, że odezwie się pan min. sprawiedliwości Grabowski dla uzasadnienia konieczności wzniesienia choćby kilku pomnikowych gmachów więziennych.

Los dyskusji był więc przesądzony. Ministrowie zdobyli komisję. Do godz. 3-ej wydawali lekcje przedstawiciele rządu. O godz. 5-ej zabrali głos posłowie. Czuli się pokonani, bronili się jedynie dla formy. Przeciwstawiali zarzuty jedynie dla pozoru. Wiadomo było, że już nie będzie sprzeciwu, że los walki został zdecydowany po pierwszym wstępnym uderzeniu w godzinach rannych.

Wszystkie inne wątpliwości zostały załatwione w piątek. O godz. 5-ej po poł. przybył do gmachu sejmu wicepremier Kwiatkowski. W dużej sali na parterze, gdzie mieszczą się pokoje gościnne odbyła się poufna konferencja między ministrem skarbu a referentami budżetów.

Dwie godziny trwała konferencja. P. minister skarbu wyjaśnił, że układ budżetu nie ma żadnego znaczenia. Wszystko jedno, gdzie mieści się pozycja, skoro wydatek jest niezbędny. Najważniejszą rzeczą jest, że plan inwestycyjny zostaje wykonany przeważnie nie z bieżących podatków, ale z drenowania rynku sztywnego. P. minister jak gdyby zaprzeczał pogłosce o zamiarze rozpisania nowej pożyczki wewnętrznej. Podkreślił to szczególnie przy uzasadnieniu konieczności utrzymania podatku specjalnego.

Referenci budżetowi opuścili salę, przyjmując tezy p. wicepremiera. Tylko poseł Dudziński sprzeciwiał się, zapowiadając złożenie referatu budżetu ministerstwa komunikacji.

Tak więc tydzień zakończył się zgodnie, bez wstrząsów dramatycznych, bez intymnych zwierzeń, bez niespodzianek. W piątek uroczyście uchwalono budżet ministerstwa spraw wojskowych, w sobotę przyjęto plan inwestycyjny. W piątek i posłowie mniejszościowi składali deklarację przyjętą do wiadomości przez p. ministra spraw wojskowych. Gen. Kasprzycki oświadczył w odpowiedzi posłowi Celewiczowi, że jest zawsze do jego dyspozycji.

Czy wyrównane zostały tym samym rachunki z mniejszościami narodowymi, czy zatarte zostały wrażenia z poniedziałkowego posiedzenia komisji budżetowej? Odmiennie wyglądała wówczas sala posiedzeń. Już w godzinach rannych wymierzony został pierwszy cios. Zabrał głos poseł Wojciechowski przy omawianiu budżetu ministerstwa spr. wewnętrznych. Resort ten nie należy do najweselszych budżetów. Utrzymanie ładu opiera się o czynniki administracyjne, o władzę policyjną. W kuluarach oczekiwali przedstawiciele policji golędzinowskiej. Srogość władzy wykonawczej łagodził swoją obecnością główny komendant gen. Kordian Zamorski.

Referent uchodził przedtem za znawcę spraw gospodarczych. Rzadko zabierał głos w sprawach politycznych. Miał markę radykała. W zdyscyplinowanych szeregach BBWR uśmiechał się filuternie i sprawiał wrażenie tolerancyjnego liberała.

W ostatnich miesiącach dochodziły jedynie pogłoski, że poseł Wojciechowski wdał się coraz bardziej w politykę, że odzwierciadla nastroje legionowo-peowiackie ziem południowo-wschodnich, że stanowi echo lwowskiej fanfary generalskiej. Może dlatego referat wywołał już od razu poruszenie w kuluarach sejmowych. I choć tezy zawierały pewne pomieszanie pojęć, miły nieład, wynikający z długich konferencji kawiarnianych, odbiły się one wśród Ukraińców i Żydów.

Mniejsza o stosunek do wypadków sierpniowych. Były członek organizacji młodzieży narodowej, nie mógł przełamać natury własnej. Każdy opozycyjny krok naprzód był „naprawiany" propozycyjnymi dwoma krokami wstecz.

Dostało się każdej mniejszości. Zdawało się, że Undo uczyniło wszystko dla zdobycia uznania po stronie drugiej. Kongres zmajoryzował przeciwników normalizacji. Posłowie zgłosili ponownie oferty na plenum i na komisji. A jednak rozległo się „poin de reveries" tłumaczone na język ukraiński, jako „szkoda howoryty".

Nic dziwnego, że „wijut witry, wijut bujny" z Czerniowiec i z Bukaresztu, rozpętały burzę nad ludnością żydowską, że cała filozofia rumuńska została przetłumaczona na język miejscowych warunków przez posła Wojciechowskiego Nie zastanawiała tyle treść, ile żyrant.

O godz. 11-ej wieczór zabrał głos premier. Nie podjął on tematu posła Wojciechowskiego. Miało się wrażenie, że nie chce w chwili obecnej wypowiedzieć się na temat drażliwych zagadnień. Przemówienie rozpoczęło się w warunkach dekoracyjnie groźnych. Pan premier stał oparty o kosę. Na stole leżały dzidy, kastety. Przy poruszaniu zagadnień narodowościowych rozległy się jednak tony łagodniejsze. Nawet przykre „owszem" ubrane zostało w formę ugrzecznioną. Wieczór poniedziałkowy miał się więc skończyć spokojnie i zgodnie. Późno w nocy zabrał jednak głos referent, pozostał przy swoim, mówił jak zdobywca do zwyciężonych. „Szkoda howoryty" wyzierało ponownie z każdego zdania tego zwykle pogodnego zgodliwego posła.

Sesja sejmowa nie ma się jednak jeszcze ku końcowi. Nieraz po piątkowych i sobotnich przeprosinach rozlegać się będą poniedziałkowe dźwięki „point de reveries", tłumaczonego na język ukraiński, bądź w formie oświadczeń posła Wojciechowskiego, bądź w postaci uchwalanych rezolucji posła Bakona.

Kontyngent uboju rytualnego w lutym pozostaje niezmieniony

Kraków, 1 lutego.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie komisji, wyznaczającej kontyngent uboju rytualnego. Komisja wyznaczyła na miesiąc luty kontyngent wysokości 155.000 klg. tj. 125.000 kg na sprzedaż w jatkach i 30.000 kg dla wyrobu wędlin.

Kontyngent ten jest identyczny z kontyngentem styczniowym. Na posiedzeniu zadecydowano odebranie kontyngentów trzem jatkom, które nie sprzedają trybowanego mięsa i mają zamknięte sklepy.

W czasie konferencji zostało stwierdzone, że prawie trzy czwarte ilości mięsa z uboju rytualnego jest trybowane i spośród 75 jatek sprzedaje się mięso trybowane w 72 jatkach.

Nastroje włoskie

Inaczej, niż rok temu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

NEAPOL, koniec stycznia.

Przed redakcją „Giornale d'Italia“, na Corso Vittorio Emanuele, dzień w dzień wystawia się biuletyny poległych i ciężko rannych żołnierzy włoskich w Hiszpanii.

Rząd stwierdza, na podstawie niedawno przeprowadzonej statystyki, że liczba bezrobotnych gwałtownie się zmniejszyła. Że w biuletynach wojennych i w spisach bezrobotnych te same występują nazwiska, — tego oczywiście się nie pisze. Wiadomym jest jednak, że ochotnicy na front„ — to przeważnie bezrobotni. Ten materiał, który ubywa w biurach pośrednictwa pracy, wzbogaca ochotnicze oddziały włoskie wojsk powstańczych. Rachunek teraz prosty: tyle, ile ubyło na froncie, — ubyło i w kadrach bezrobotnych.

Siedziałem przy stoliku kawiarnianym z młodym pilotem. Ten, na odmianę, przebył kampanię abisyńską. Prawe oko ma dziko skręcone, krwią nadbiegłe. Z okiem nie mógł nic takiego zrobić, aby nieraziło swym nieestetycznym wyglądem. Zato skórę zdartą z nad oka, ma tak spreparowaną, że aż do chwili, w której można się z twarzą oswoić, niczego zauważyć nie można. Brakująca brew zastąpiona jest czarnym smarem. To nie bajeczki, ale fakty autentyczne, tak samo, jak to, że werbunek do Hiszpanii odbywa się zupełnie oficjalnie, tak samo, jak oficjalnie pobierają rentę inwalidzką — tysiące ofiar wojny.

Trzeba być w Neapolu, aby zauważyć, że autobusy i tramwaje przepełnione są kalekami (korzystają bezpłatnie z wszelkich środków lokomocji), trzeba mówić z mieszkańcem południa, by stwierdzić, że nie wszystko jest tak, jakby się wydawać mogło. Chleb nie mógł podrożeć, bo jest i tak dość drogi (dwa razy droższy, niż u nas), ale od trzech miesięcy przepisowo zawiera 10% kukurydzy. Tylko 10%, bo na razie wojna toczy się dość daleko. Ta kukurydza dała do myślenia ludziom, którzy dotychczas myśleć nie chcieli. A więc sumują, że stało się to słusznie z powodu Afryki, Hiszpanii, Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Na rynku niezadowolonych pojawiło się „przebojowe“ powiedzenie: sternik zgubił kompas.

Podrożała również oliwa. Oliwa dla przeciętnie zamożnego Włocha jest wszystkim. Jest miernikiem, którym szacuje on wszystko. Kiedy oliwa idzie w górę, oznacza to dla Włoch, że w jego państwie jest bezapelacyjnie źle. Robotnik włoski jest skromny. Najprymitywniejszym życiem się zadowoli. W Sardynii pracuje dróżnik, jeśli jest lato, przy 60 stopniach skwaru. Za swą ciężką pracę otrzymuje miesięcznie 200—300 lirów, czyli około 70 złotych. Jego jedynym pożywieniem jest chleb z mało woniejącą oliwą. I jest allegro, jest zadowolony, bo do chleba ma oliwę. Ale kiedy musi się zadowolić samym chlebem... Zadowolić się i jeść co się ma, a wyrażać swoje zdanie w tej sprawie, — to dwie rzeczy.

W sferach robotniczych jest apatia, aż nazbyt wyraźna. Przez ostatnie pół roku wiele się popsuło Wielu się zawiodło. Ale prasa istnieje po to, aby w odpowiedniej chwili obudzić zdrętwiałych do życia. Na czołowych miejscach donoszą wszystkie gazety o wielkim święcie, jakie nadejdzie z „primawerą“. Otóż na wiosnę odwiedzi Rzym — führer. Będzie także we Florencji i Neapolu. Zatem na wiosnę wionie świeży wietrzyk, orzeźwiający. Nowina zawiodła. Włosi wcale tym nie są poruszeni. Wcale nie wzruszyli się tym wkrótce nadejść mającym „świętem“. Wkrótce bardziej ważkie wydarzenie zajęło szpalty faszystowskiej prasy. Mianowicie: Rumunia. Peany na cześć Gogi, na chwałę króla, który tak samo godnie się zachował, jak w swoim czasie król włoski. Dużo, dużo podobieństwa znaleziono nagle między sobą. Że Goga rozpoczął od Żydów, no, to, widocznie Żydzi rumuńscy na to zasłużyli. Kiedy radio zapowiada o mającej wejść w życie świeżej ustawie w Rumunii, o konfiskacie majątków żydowskich (włoskie radio o wszystkim, co ma być, mówi, że już było), Włoch się uśmiecha i mówi swym śpiewnym akcentem „bravo“. Ale to „bravo“ wcale nie oznacza entuzjazmu. Jest to powiedzonko z przyzwyczajenia, czysto retoryczne.

Kiedy Włocha przestają interesować zabawy i rozrywki, to już doprawdy jest źle. Co roku odbywa się w styczniu, na Piazza Navona „befana“. Rok temu nie można było w tym dniu przez ulice się przepchać. Wszystko było rozbawione, wszystko było pełne nadziei. Świeże jeszcze było zwycięstwo abisyńskie. Lud był pełen wiary. W tym roku Piazza Navona pozostał pusty. Wycieczkowicze w tym dniu nic ciekawego nie zobaczyli. Włocha już znudziło mieć kraj na pokaz.

Pewne syndykaty faszystowskie poczęły agitować za „nowym“ Nowym Rokiem, mianowicie czysto rzymskim, mającym się wywodzić od założenia Rzymu. Pomysł się nie udał. Reklama zawiodła. Nie przyjęło się. Może stało się tak z powodu tradycji zbyt silnie zakorzenionej, lub poprostu z braku zainteresowania. Radio jeno, na usługach partii, w dzień Nowego Roku, nie przygotowało programu świątecznego. Donosiło, jak co dzień, o zwycięstwie lub klęsce w Hiszpanii, na co Włoch, jak zwykle, miał przygotowane swoje „bravo“, co innymi słowy znaczy: „non mimporta niente“ — nic mi po tym.

Przypominają się czasy, kiedy się tu śpiewało: Hiszpanii oddam cześć, Francji oddam cześć, — cóż mnie to obchodzi, bylem miał co jeść!

SAM.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

30)

Stopniowanie, kontrast, efekt, to słowa, których Anna najczęściej używa, to są pojęcia, mające dla niej decydujące znaczenie. Niezliczone sceny miłosne, spotęgowała przez mądrze wstawione powiększone zdjęcia, setki występków, wszelkiego rodzaju, zawdzięczają jej zapierające dech napięcie, dzięki wkładkom scenicznym dziecięcego śmiechu, lub jakiegoś komicznego, nocnego stróża. Ona wie, że moment tragiczny jest podwójnie tragiczny, kiedy się weń wsunie pasemko śmiechu, i że humor będzie jeszcze weselszy, kiedy mu się przeciwstawi lekkie wzruszenie. Jej zawodem jest składać całość z czystych i mętnych, z jasnych i ciemnych kamyczków, a w głębi duszy myśli skrycie, że życie, które się przeżywa, można również złożyć jak błyszczącą mozaikę, jeżeli szczęście, przypadek, czy też zręczność rzucą komuś w rękę właściwe kamyczki.

Temu światopoglądowi, opierającemu się na „dramatycznych“ zasadach, odpowiadało do pewnego stopnia otoczenie w jej prywatnym życiu. Mieszkała u Ellen Hellinger, specjalistki kosmetyki upiększającej. Jak wyglądała pani Ellen w rzeczywistości, tego nikt nie wiedział, ponieważ ona wyglądała zawsze inaczej, raz była hebanowo - czarna i demoniczna, raz platynowo - blond i lalkowata, to znów tycjanowsko - ruda i porywająco zmysłowa. Ale nie tylko kolor włosów, także i krój oczu i objętość ciała zmieniały się u niej wraz z modą. Mongolskie, wąskie, ukośne oczy, orientalny, uduchowiony, migdałkowaty kształt, — nic nie było dla niej nieosiągalne. Od obfitych, bujnych kształtów, do smukłości topoli przechodząc, od wdzięcznej kobiecości do rasowego typu sportowego, zmieniała się tak często, że jej klijentki nabierały najgłębszego przeświadczenia o skuteczności jej leków, recept i mikstur.

Ach, popod pokładami pudru i szminki, poza całym tym nieustannym staraniem, by dorównać panującemu właśnie ideałowi piękności, piłła tę przewrażliwioną kuracjami odtłuszczającymi i tucznymi, wyczerpaną nerwowo osóbkę — wieczna obawa przed nędzą, troska o jutrzejszy dzień. Konkurencja była wielka, co tydzień otwierał się jakiś nowy „salon piękności“, a piękne panie, które chciały być jeszcze piękniejsze, czy też starzejące się, które w walce z tłuszczem i fałdami, znosiły każdą mękę, — nie znały wierności. Teraz pędziły wszystkie do Lucille, która przywiozła z Paryża nową maskę kosmetyczną, potem do Johannsen, z uwagi na szwedzki masaż twarzy, Malvida miała odkryć indyjską maść przeciw zmarszczkom, nagle pojawiła się jakaś Szkotka, która za pomocą balsamu z ziół i zaklęć biblijnych, czyniła zmarszczki na skroniach, niewidocznymi. Ciężko było walczyć z takim bluffem i z tak szumną reklamą, ciężko wyżyć, gdy się klijentki pragnie pozyskać jedynie miłym obejściem, i sprytną namową, kiedy się mieszka na trzecim piętrze — bez windy — i kiedy się rozporządza tylko jednym, nędznym stołem kosmetycznym, i jednym, zużytym już aparatem do naświetlań. Do rzadkości należały dni, w których jakaś pani zapłaciła z góry abonament za dwanaście „posiedzeń“, albo nabyła tubkę kremu „Ellen“ lub flakon wody do włosów „Ellen“, puder „Ellen“, szminkę do oczu „Ellen“, perfumy „Ellen“. A wtedy Ellen, której własne imię zaczęło pachnieć pudrem i szminką, pędziła z wielkim hallo i hurra, przez pokolki, wymachując banknotami.

Częściej jednak, o wiele częściej przychodziła cichutko, ze łzami pomiędzy malowanymi, pokrytymi tuszem, przysztukowanymi rzęsami i skarżyła się zrozpaczona: „Anna, Anneczko, co ja pocznę? Nie mam w domu ani feniga, i chcą mi zamknąć telefon, bo znowu nie zapłaciłam“.

C. d. n.

S. L. SCHNEIDERMAN

„Kapturowiec" z rue Saint Lazare i kupcy żydowscy z Passage Brady

Pogrzeb ofiar wybuchu w Villejuif. — Widmo Hiszpanii nad Paryżem. — Źle się wiedzie faszystom francuskim. — Bohater „Białych Kapturów" prezesem stowarzyszenia żydowskich kupców.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, koniec stycznia.

Granaty, które wybuchły w laboratorium minucypalnym w Villejuif, pochodzą ze składu wykrytego ostatnio w Paryżu przy ulicy St. Lazare, w mieszkaniu niejakiego Roberta Gaudin'a.

Śledztwo stwierdziło, że Gaudin, właściciel sklepu parasoli w Passage Brady, jest sekretarzem sekcji „Croix de Feu" w dzielnicy X-ej. Na tym wyczerpały się informacje podawane przez prasę francuską o Robercie Gaudin, którego policja, prosto ze sklepu parasoli, odprowadziła do więzienia Santé.

Gdyby spisek „Kapturów" zwrócony był, naprzykła, przeciw rządowi Tardieu lub Laval'a, prasa prawicowa zyskałaby podatny grunt do hecy antysemickiej, a w dodatku przeciw Żydom imigrowanym.

Autor tych słów nie miałby już potrzeby na własną rękę uzupełniać śledztwa, dotyczącego „żydowskich momentów" sprawy Białych Kapturów. Wyręczyliby go w tym reporterzy faszystowscy...

Passage Brady znajduje się w handlowej dzielnicy Paryża o znacznej ludności żydowskiej. Jest to swego rodzaju dom przejściowy na Nalewkach, pełen sklepów, składów i stoisk. Żydzi z Łodzi, Białegostoku i Warszawy handlujący konfekcją, futrami i trykotażami, wszystkie „fachy żydowskie" są tu reprezentowane. W całym W całym pasażu tylko jeden sklep należy do Francuza. Jest to sklep z parasolami Roberta Gaudin'a bohatera „Białych Kapturów".

Knpcy z Passage Brady założyli sobie stowarzyszenie, które nosi nazwę „Societé des commercants du Passage Brady", a prezesem tego stowarzyszenia był do chwili aresztowania „cagouladr" Robert Gaudini. W dodatku fizjognomia tego pana o małych wąsikach i włosach, spadających na lewe oko, do złudzenia przypomina maskę Hitlera...

— Jak to się stało, że wybraliście swoim prezesem faszystę? — spytałem jednego z futrzarzy z Passage Brady. — Czy nie wiedzieliście, że Robert Gaudin należy do „Croix de Feu"?

— Właśnie dlatego obraliśmy go prezydentem! — odpowiedział, śmiejąc się mój informator, Żyd z Polski.

— ?!...

Okazuje się, że kilku Żydów francuskich, właścicieli sklepów w Passage Brady, lansowało kandydaturę „cagoularda", tłumacząc swym współwyznawcom, emigrantom z Europy wschodniej, że należy być przezornym i brać pod uwagę wszelkie ewentualności, że gdyby „Croix de Feu" doszło do władzy, znaleźliby w Gaudin'ie obrońcę... Było to kilka lat temu, gdy faszyzm zdawał się poważnie zagrażać Francji. Podczas rewizji w mieszkaniu Gaudin'a policja natrafiła na spis nazwisk, trudnych do wymówienia dla Francuzów. W pierwszej chwili agentom mogło się wydawać, że Tenenbaumowie i Rozenbergowie — to Niemcy, związani z Gestapo... Okazało się jednak, że są to członkowie stowarzyszenia kupców, wtórego Gaudin jest prezesem i odnośne dokumenty zostały przekazane żydowskiemu wiceprezydentowi stowarzyszenia kupców w Passage Brady.

Kilka dni przed wykryciem składu broni przy rue St. Lazare, prezydent Gaudin zamówił u żydowskiego drukarza zaproszenia na doroczny bal, na którym już jednak nie miał możności prezydować.

Od czasu aresztowania Gaudin'a setki osób z całego Paryża odwiedza Passage Brady, by obejrzeć sklep z parasolami, należący do bohatera „cagoulard'ów". Sklep jest nadal otwarty i podobno nawet znacznie powiększył swe obroty...

Ale gdy rozeszła się wiadomość, że granaty znalezione w mieszkaniu Gaudin'a spowodowały tragiczny wybuch, który pociągnął za sobą piętnaście ofiar, — przechodnie w Passage Brady nie mogli już mijać sklepu z parasolami ze zwykłą ciekawością i pani Gaudin zmuszona była, na skutek wrogich okrzyków, zamknąć swój magazyn.

Tragiczny wypadek, z którym bezpośrednio związane jest imię Roberta Gaudin, wstrząsnęło Paryżem.

Przez miasto przeciągało piętnaście karawanów, odprowadzanych przez milionową masę, a na placu przed katedrą Notre-Dame, minister Sarraut wygłosił przemówienie żałobne ku czci ofiar wybuchu, spowodowanego przez granaty „cagoulard'ów".

Tak wyglądały w Barcelonie pogrzeby zbiorowe po pierwszych atakach faszystowskiej awiacji. Bombardowanie miasta nie było jeszcze wówczas zjawiskiem codziennym i pierwsze zbiorowe pogrzeby odbywały się w podobnym nastroju uroczystej żałoby.

Prawicowa prasa francuska, która do niedawna udawała jeszcze, że bagatelizuje coraz to nowe, sensacyjne wykrycia, upawniające działalność spisku „Białych Kapturów", — umilkła nagle. W obliczu śmierci nie można już więcej żartować.

Prze z ulice paryskie ciągnął zbiorowy pogrzeb ofiar. poćwiartowanych przez granaty „cagoulard'ów". Widmo wojny domowej unosiło się nad miastem.

W tym pogrzebie lud francuski widział przed sobą nagie oblicze fasyzmu, z którego zdarto dymną zasłonę patriotycznych frazesów.

Wśród masy, ciągnącej za żałobnym konduktem, na ustach wszystkich było słowo „Hiszpania". Była to nie tylko reminiscencja, gdyż sprawa ma konkretny związek z Hiszpanią generała Franco. Okazało się bowiem, że granaty, które spowodowały targiczny wybuch, pochodzą z fabryki amunicyjnej w Salamance, skierowanej przez hitlerowskiego chemika Bauera.

* * *

Trudno powiedzieć, by faszystom wiodło się we Francji. Każdy dzień przynosi nowe, kompromitujące dowody zdrady ze strony tych gołosłownych patriotów. Szczególnie sensacyjne są fakty, wykryte w związku z fabryką „Michelin', która była głównym centrum spisku. Ten bogaty francuski trust przemysłu kauczukowego ma swe oddziały we Włoszech, Niemczech, a także w faszystowskiej Hiszpanii. Pod pozorem stosunków służbowych inżynierowie zakładów „Michelin' byli w kontakcie ze sztabami generalnymi, które popierały we Francji przygotowania do wojny domowej, podobnie jak — z większym powodzeniem — przygotowały ją w Hiszpanii.

We Francji spisek został zawczasu wykryty Tragiczny wypadek w Villejuif był dla fafaszystów największym ciosem. Lud francuski ujrzał przed sobą krwawe widmo wojny domowej.

Jak daleko sięga „ustawa norymberska"

Praga, 31. 1. ŻAT. Sąd odwoławczy Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok niższej instancji, na mocy którego pewien żydowski właściciel firmy handlowej skazany został na karę więzienia za to, że nakazał swej „aryjskiej" pracownicy handlowej zakupienie dla siebie śniadania. W orzeczeniu sąd stwierdził, że żydowscy właściciele firm handlowych nie mogą korzystać z usług „aryjskich" pracownic poniżej 45 lat, nawet w tym wypadku, gdy zakupując dla siebie samej pieczywo, kawę etc., pracownica zakupuje te produkty także dla swego żydowskiego pracodawcy.

B. minister kolonii Amery popiera plan podziału Palestyny

Londyn, 31. 1. ŻAT. Na przyjęciu w Devonshire Club b. minister kolonii Amery wygłosił przemówienie, w którym podkreślił rosnące znaczenie strategiczne kanału sueskiego dla Anglii i zachodniej cywilizacji i omówił również kwestię Palestyny i osadnictwa żydowskiego. Amery oświadczył, że od czasu, gdy był ministrem kolonij zmienił swe poglądy na tę kwestię i jest obecnie zwolennikiem planu podziału Palestyny. Amery sądzi, że w ten sposób Anglia spełni przyrzeczenia udzielone podczas wielkiej wojny i da możność Żydom i Arabom stworzyć własne rządy na samodzielnych terytoriach.

KAREL CZAPEK

Za miastem

Mówię z własnego doświadczenia: miasto jest złym, niezdrowym i w ogóle nieznośnym dla ludzi siedliskiem. Nie myślę wcale o kurzu, dymie, złym powietrzu i innych zdrowotnych i moralnych niebezpieczeństwach, które czyhają na mieszkańców miasta. Mam raczej przed oczyma niezdrowy i wprost wstrząsający stan rzeczy, że mieszkańcy uliczki, lub ulicy, zwykle nie widzą księżyca, ani gwiazd.

Prawdziwy mieszkaniec centrum miasta wskutek wielkiej ilości lamp, nie widzi ani Wielkiego Wozu, ani Gwiazdy Polarnej a z winy wielkich domów nie wie on, czy jest sierp, czy pełnia księżyca, a gdyby nawet wiedział, byłoby mu to, jak sam mówi, całkiem obojętne.

Co się tyczy gwiazd, to ich astralny i planetarny wpływ na los człowieka jest mocno podany w wątpliwość. Co się tyczy wpływu księżyca, uczeni rozpoznają go tylko dzięki przypływowi i odpływowi morza, wzrostowi niektórych roślin i bakterii, i może jeszcze dzięki lunatykom, poetom, zakochanym parkom i kotom. Lecz nie chodzi mi tu o wpływ, tylko o to, że mieszkańcy miasta, gdy podnoszą oczy, nie widzą ani gwiazd na niebie, ani oblicza księżyca. Gdy mieszkaniec miasta wychodzi na próg swego domu, nie spotyka, jako najbliższych sąsiadów, Wenery czy Jupitera. Nie jest mu dane kierować swe kroki według księżyca. Nie wie on nawet, czy noc jest czarna, czy biała. — Żyje w swej bezgwiezdnej jaskini i nawet sobie z tego nie zdaje sprawy.

Mieszkaniec ulicy mieszka w mieście, a niekiedy nawet w bardzo dużym mieście ale nie żyje we wszechświecie, bo nie żyje pod gwiazdami. Nie chodzi o studiowanie dróg gwiazd, lub odróżnianie jednej konstelacji od drugiej. O ile ważniejsza jest możność przekonania się, że nad człowiekiem są gwiazdy i istnieje wszechświat. Człowiek z ulicy musi jechać na wieś, aby zobaczyć wszechświat a człowiek z peryferii jest wśród niego, gdy tylko postawi nogę na progu i wzniesie nos ku niebu.

Gdyby ludzie spotykali się wieczorem pod gwiazdami, zamiast pod łukowymi lampami, założę się, że nie mogliby rozmawiać o polityce, ani o przeklętych stosunkach i warunkach: pod gwiazdami mówi się o wiele lepiej o miłości, o jutrzejszym dniu i innych cichszych i poważniejszych rzeczach. Pod gwiazdami może opanować człowieka czułość, człowiek może się zakochać, ale trudno mu jest denerwować się. A więc jednak istnieją jakieś tajemnicze astralne wpływy; gwiazdy wywierają silny wpływ na tego, kto na nie patrzy: ale nie mają żadnego wpływu na mieszkańca miasta, który patrzy na reklamy świetlne, lub czyta gazetę w kawiarni. Człowiek pod gwiazdami bierze udział w wielkim cudzie świata; jest ukoronowany gwiazdami.

Jeszcze głębsze jest znaczenie księżyca. Nie myślę o nieziemskiej piękności księżycowej nocy, ani o tureckim półksiężycu, ani o srebrnych zamkach na księżycu, myślę tylko o fazach księżyca i jego kwadrach. Człowiek miejski żyje według kalendarza; wie on, że jest pierwszy, piętnasty, lub siedemnasty bieżącego miesiąca, i na tym wyczerpuje się wszystko, co przypomina mu o biegu czasu. Czas jego nie jest promiennie i jasno zapisany w kwadrach księżyca.

Życie jego nie jest podzielone według biegu ciał niebieskich i nie składa się z jasnych i ciemnych dni. Gdy pierwszego otrzymuje swą pensję, jest to dla niego lepsza oznaka czasu, niż nowa pełnia księżyca. A potem następuje czas, między „pierwszym" a ostatnim dniem miesiąca. Czas ludzi miejskich jest tylko datą, liczbą, a nie zjawiskiem niebieskim; nie wypływa on z wieczności, która jest czasem wszechświata. Człowiek, który widzi oblicze księżyca, nie żyje już wyłącznie według tykającego na ścianie zegara, lecz według milczących godzin gwiezdnych, wskutek tego mierzy życie bardzo długim łokciem.

Kiedy się po raz ostatni przeprowadziłem, myślałem, że przeprowadziłem się na dziki i opuszczony kraniec miasta; zamiast tego zauważyłem, że przeprowadziłem się o wiele dalej: aż do księżyca i w bezpośrednie sąsiedztwo gwiazd.

Napady rabunkowe terrorystów na wsie arabskie

Rezydencja Wys. Komisarza -- ostrzeliwana

Jerozolima, 31. 1. (ŻAT) Liczna banda terrorystów arabskich dokonała ubiegłej nocy napadu na wieś arabską Tahamata na drodze między Akko a Safedem. Terroryści żądali żywności. Miejscowa policja pomocnicza otworzyła ogień do terrorystów, amunicja jej szybko się jednak wyczerpała, i wówczas terroryści osaczyli policjantów, rozbroili ich i zabili dowódcę posterunku, kaprala policji regularnej. Terroryści oddalili się, zostawiając policjantów na miejscu. Później ta sama banda dokonała napadu na wieś arabską Naura, zabierając wieśniakom pieniądze, odzież i konie. Jednego Araba, który stawiał opór, terroryści zranili. Rano na miejsce wypadków udało się wojsko i policja. Dla ułatwienia pościgu za terrorystami wysłano także samochody pancerne i samoloty.

Wczoraj w nocy terroryści arabscy ostrzeliwali rezydencję Wysokiego Komisarza w Jerozolimie. Ofiar nie było. W wyniku wdrożonego przez policję śledztwa aresztowano w podjerozolimskiej wsi arabskiej Surbaho jednego Araba, w posiadaniu którego znaleziono karabin pochodzenia greckiego.

Żydowski policjant pomocniczy aresztował dziś w dzielnicy Rehabia w Jerozolimie (siedziba centralnych instytucji żydowskich) dwóch podejrzanych Arabów, przy których w czasie rewizji znaleziono bombę systemu „Mills" o wielkiej sile wybuchowej. W południe w dzielnicy jerozolimskiej Nachlat-Chaim wybuchła bomba, która nie wyrządziła szkód. Aresztowano dwóch Arabów.

„Haboker" donosi, że w ręce tajnej policji wpadły dwa listy, pisane przez syryjskich kupców broni i adresowane do komisarza towarzystw spółdzielczych Raghe ba el-Chalidi, który niedawno temu skazany został za nadużycia służbowe na trzy miesiące aresztu. W związku z śledztwem, wszczętym po odcyfrowaniu treści zatrzymanych listów, władze obłożyły sekwestrem znaczne depozyty w kilku arabskich instytucjach bankowych.



WTOREK, 1. lutego.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół.: „Z terenu pracy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej" (reportaż z Chorzowa) w opr. Janusza Woźniakowskiego z udziałem uczniów i uczenic Państw. Gimn. w Katowicach; 11.40 Gra William Primrose (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Pogadanka: „Ogródki szkolne" w opr. insp. E. Frączka 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Zagadki muzyczne — aud. dla dzieci starszych w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego; 16.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Tr. ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi: koncert rozrywkowy w wyk. ork. pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Przez Amerykański Tybet" pogad. wygł. Jan Alfred Szczepański; 17.15 Recital śpiewaczy Yvone le Marc Hadour (baryton) przy fort. prof. Ludwik Urstein; 17.50 „Ptaki naszych ulic" pogadankę wygł. dr. Jan Sokołowski; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Maria Bilińska-Riegerowa (fort.) i St. Mikuszewski (skrz.); 18.55 Program na dzień następny; 19 „10 zasług i 3 występki K. Wójcickiego" wieczór literacki w opr. St. Wasylewskiego; 19.30 Polska twórczość chóralna (VII. audycja). Wyk.: chór męski „Bard" pod dyr. Miecz. Krzyńskiego i Wanda Mattauschówna (akompaniament), w programie kompozytorowie lwowscy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 „Europa tańczy" audycja muz.-słowna w opr. Kazim. Plucińskiego, opr. muz. Mariana Obsta, wyk.: zespół instrum. „Piątka Poznańska" i soliści; 20.40 „Przedstawiamy speakerów" audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny; 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny: 23 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków.

LWÓW 6.15 p. Kraków. 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków: 18.10 „Mody"; w opr. St. Zielińskiej; 18.20 Pieśni hiszpańskie i włoskie; 18.40 Pogad. prof. K. Bronczyka; 18.55 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadom. bieżące; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy w opr. J. Tepy; 18.25 Płyty· 18.45 Pogadanka; 18.55 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 „Profile poetów łódzkich"; 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Koncert rozrywkowy; 18.40 Koncert wymienny szwajcarsko-austriacki; 20.45 „Miłość przed sądem" — wesołe słuchowisko; 22.20 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 17.15 Dawne tańce; 21 Tr. z La scali: „Otello" — opera Verdi'ego.

PARIS PTT. 21 Wesoła audycja; 21.30 „Fidelio" — opera Beethovena.

BRUKSELA FLAM. 21 „Carmen" — opera Bizeta.

BUDAPESZT II. 18 Tr. z Opery Król.: „Okręt widmo" — opera Wagnera.

LONDYN REG. 18 Aud. dla dzieci; 19 Melodie z komedii muzycznych; 19.30 Aud. wokalna; 20.30 Muzyka na dziwnych instrumentach; 21.05 Koncert kameralny; 22.50 Radiobal.

„CZY WIECIE, ŻE W KRAKOWIE DRĘCZĄ MAŁE DZIECI MATEMATYKĄ?"

Opowiedzą dr. J. Reguła z prof. dr. W. Wilkoszem w rozmowie we wtorek, dnia 1 lutego br. o godz. 15.05 przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni. Rachunki jak wiadomo należą w naszych szkołach do przedmiotów najmniej popularnych wśród dzieci. Niechęci tej nie zdołało usunąć dotąd nawet stosowanie w szkołach różnych nowoczesnych metod nauczania. Niezmiernie ciekawym więc będzie dla radiosłuchaczy usłyszeć w tej kwestii zdanie wielkiego uczonego, wybitnego matematyka i znakomitego popularyzatora nauk ścisłych, autora doskonałej książki „Liczę i myślę", która świeżo ukazała się w druku, budząc entuzjazm wśród młodzieży.

——oo——

Teatr im. J. Słowackiego

Wtorek, godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu".

——<>——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Linia Maginota" (Vera Korenne i Victor Francen).
APOLLO: „Joshiwara".
ATLANTIC: „Kwiaty nicejskie" (Erna Sack) i „Zabronione szczęście" (Merle Oberon).
„BAGATELA" „Moja panna mamy" (Danielle Darrieux) i rewia jubileuszowa.
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
SZTUKA: „Truxa" (film niemiecki).
STELLA: „Mały Lord" Bartholomew
UCIECHA: „Towarzysze broni" (La grande illusion)
WANDA: „Dama na dwa tygodnie" (Jean Crawford, Franchot Tone i in.).



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Państwo i inicjatywa prywatna
w dziele przebudowy gospodarczej Polski

W Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych odbył się w dniu 28 stycznia br. odczyt p. Janusza Rakowskiego, zastępcy dyrektora gabinetu ministra skarbu na temat „Państwo i inicjatywa prywatna w dziele przebudowy gospodarczej Polski“.

Na wstępie swego referatu p. Rakowski podkreślił, że podniesienie poziomu życia gospodarczego i rozbudowa gospodarcza Polski na długie jeszcze lata nie przestanie być najistotniejszą treścią naszych wysiłków. W tej dziedzinie podniesienia produkcji i dochodu społecznego w oparciu o rozwój krajowej konsumcji istnieją olbrzymie możliwości, które jednak napotykają na pewne hamulce z powodu wadliwej struktury gospodarczej zarówno całego kraju jak i poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Przebudowa gospodarcza Polski — oświadcza prelegent — to akcja zmierzająca do lepszego sprzęgnięcia ze sobą wszystkich ośrodków i sił produkcyjnych kraju. Najważniejszymi elementami tej akcji są:

1) ściślejsze zespolenie gospodarcze poszczególnych dzielnic Polski i powiązanie ich w jedną funkcjonalną całość;

2) uprzemysłowienie kraju i oparcie wytwórczości przemysłowej o możliwie maksymalny przerób krajowego surowca przy rozmieszczeniu fabryk w bliskości arterii komunikacyjnych źródeł surowcowych i energetycznych;

3) przebudowa ustroju rolnego i rozładowanie głodu ziemi, który istnieć będzie niezależnie od akcji uprzemysłowienia i urbanizacji kraju, a zarazem uprzemysłowienie wsi i zmiana struktury warsztatu rolnego.

W obliczu tych ważnych zadań ma bardzo wiele do zrobienia zarówno państwo jak i prywatne życie gospodarcze. Etatyzm polski stwierdza prelegent wyrósł na słabości incjatywy prywatnej — która żyje dziś w Polsce pod psychozą rozrastania się etatyzmu, zapominając, że w Polsce tyle jest jeszcze do zrobienia, iż zarówno dla państwa jak i gospodarki prywatnej starczy napewno miejsca.

Następnie prelegent przechodzi do omówienia sprawy udziału państwa w akcji rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski, podkreślając, że napewno nie oprzemy się tej ewolucji, którą widzimy już w wielu krajach, a mianowicie, że państwo jako takie albo za pośrednictwem powołanych do tego celu organizacji z udziałem czynnika społecznego, będzie mobilizować akcję planowania gospodarczego w skali ogólno krajowej, czego nie należy jednak utożsamiać z tak zwaną gospodarką planową. Państwo musi nietylko kontynuować ale w miarę posiadanych środków — wzmacniać akcję inwestycyj publicznych, które są podstawowym elementem przebudowy gospodarczej kraju, a przede wszystkim inwestycje komunikacyjne i wodno melioracyjne. Państwo musi również — w naszych szczególnie warunkach — organizować te dziedziny produkcji, które są pilne i konieczne z gospodarczego, bądź ogólnopaństwowego punktu widzenia i które przekraczają możliwośc inicjatywy prywatnej. Do takich inwestycji należy elektryfikacja kraju i przemysł służący celom obrony państwa.

Prace nad ożywieniem życia gospodarczego w Polsce trzeba było rozpocząć — mówi wicedyr. Rakowski — od szerszych inwestycji publicznych, które stworzyły koniunkturę inwestycyjną i lepsze poczucie psychiczne całego społeczeństwa. — Państwo świadome jest tego, że wszystkiego samo zrobić nie może i musi wszystkie te inwestycje dokonywać w rozmiarach, którebу nie zamykały możliwości inicjatywy prywatnej. Wykonywany obecnie plan inwestycyjny jak i cała polityka finansowo gospodarcza nie zamykają tych możliwości. Część kredytowa planu inwestycyjnego nie wyczerpuje rynku kapitałowego, nie sięga do rynku wolnego i do pożyczek obciążających dochód społeczny. Kwoty wydane na inwestycje publiczne wchodzą do obrotu gospodarczego i uwielokrotniają się przez ten obrót. Szereg przedsiębiorstw prywatnych otrzymuje zamówienia a pracownicy zarobek. Z tego dodatkowego przyrostu dochodu społecznego część kapitalizuje się i służy dalszym możliwościom kredytowym.

W dalszym ciągu swego odczytu prelegent przypomina wysuwany postulat, aby zamiast na inwestycje publiczne państwo zaciągnęło kredyt na cele obniżenia świadczeń podatkowych, a wtedy inicjatywa prywatna miałaby większe możliwości. P. Rakowski wyjaśnia, że przy takiej operacji, nie można by było wykonać tych urządzeń w zakresie inwestycji publicznych, które i dla rozwoju przedsiębiorczości prywatnej mają ogromne znaczenie. Efekty gospodarcze takiego posunięcia byłyby niewątpliwie mniejsze od tych, jakie dziś osiągamy dzięki inwestycjom publicznym.

Globalna suma obciążeń podatkowych jest w Polsce niewątpliwie wysoka, relatywnie do rozmiarów dochodu społecznego, niemniej jednak zmniejsza się ona w miarę powiększenia się ogólnego dochodu na który to obciążenie ciśnie. Niezależnie od tego rząd projektuje ulgi podatkowe dla ułatwienia inwestycji. Niedługo wniesiona będzie do Sejmu ustawa o ulgach podatkowych dla inwestycji przemysłowych. Do tego samego celu ułatwienia przedsiębiorstwom prywatnym ich udziału w rozbudowie gospodarczej zmierza zniesienie tak zwanego dwukrotnego opodatkowania spółek akcyjnych. Dla wyrównania szans przedsiębiorczości prywatnej w stosunku do państwowej projektowane jest pociągnięcie przedsiębiorstw państwowych do specjalnych świadczeń podatkowych. Słusznym też jest zamiar ograniczenia możliwości powstawania nowych przedsiębiorstw państwowych. Znane są również zabiegi ministerstwa skarbu w kierunku odbudowy rynku kredytu długoterminowego i zainteresowania kapitału lokatami w akcjach i obligacjach.

W ten sposób systematycznie stwarza się możliwości pozyskiwania przez przemysł kapitałów na cele inwestycyjne. W tym stanie rzeczy należy się spodziewać że możliwości dla inicjatywy prywatnej będą niewątpliwie wzrastać. Trzeba jednak — kończy prelegent — by incjatywa prywatna przestała być płaczką na pogrzebie liberalizmu gospodarczego. Biegu historii i ewolucji form polityczno gospodarczych i towarzyszących im metod działania powstrzymac tak łatwo nie można; trzeba się do nich przystosować.



Co dało roczne doświadczenie z ustawą o uboju rytualnym

(Żagos) Wprowadzenie ograniczeń w uboju rytualnym miało przyczynić się do uregulowania stosunków na rynku mięsnym, do wyeliminowania hurtowników i uzdrowienia i wzmocnienia detalu.

Takie argumenty były wysuwane przez zwolenników zakazu, którzy twierdzili, że ubój rytualny wprowadza chaos na rynku, a jego usunięcie będzie miało dobroczynny wpływ na stosunki w handlu żywcem i mięsem.

Ustawa i rozporządzenie wykonawcze dotyczące uboju obowiązują od 1 stycznia 1937 r., a więc już przeszło rok. Ciekawym jest jakie rezultaty dały w ciągu roku przepisy ograniczające ubój rytualny.

Przytoczymy syntetyczną ocenę, zamieszczoną w oficjalnym piśmie „Polska Gospodarcza“ (zeszyt 4 z r. b.)

Autor artykułu na temat skutków ustawy o uboju pisze między innymi, że „większość hurtowników pozostała nadal na rynku i zajmuje się hurtowym handlem żywca oraz mięsa. Jest to zjawisko normalne, gdyż placówki handlu hurtowego spełniają niezbędną rolę koncentracji i dystrybucji towaru“.

W innym miejscu znajdujemy twierdzenie, że reforma strukturalna rynku mięsnego w małym tylko stopniu zależy od organizacji uboju natomiast w pierwszym rzędzie od innych czynników“, które autor wylicza.

Jedyną wyraźną zmianę zauważył autor w liczebności jatek żydowskich i w cenach. Liczba jatek żydowskich zmniejszyła się znacznie.

Ceny mięsa z uboju mechanicznego pozostały na poziomie dotychczasowym, podniosły się ceny mięsa koszernego z uboju rytualnego a znacznie spadły ceny mięsa „trefnego“ z uboju rytualnego.

Jak widać z tego cena mięsa z uboju mechanicznego, nieobarczonego już przecież opłatą za ubój rytualny, nie obniżyła się mimo, że i taka zmiana miała być skutkiem ustawy.

Okazuje się jak to podkreśla autor artykułu, że mięso „trefne“ z uboju rytualnego (nietrybowane zady) po cenach niskich przenika do konsumcji ludności chrześcijańskiej, a „jest rzeczą niemożliwą przeprowadzenie kontroli wyznania konsumentów, nabywających mięso w koncesjonowanych jatkach mięsnych“.

Ryczałtowy wymiar podatku obrotowego będzie utrzymany

Z końcem r. ub. upłynął dwuletni okres ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych płatników. Ryczałt ten — jak wiadomo — wprowadzony został tytułem próby na lata 1936 i 1937, przy czym podlegali mu płatnicy, których obroty w roku 1935 nie przekraczały 50 tysięcy złotych. Płatnicy ci podzieleni zostali na szereg grup, do których zaliczanie następowało po porozumieniu z urzędem skarbowym W ten sposób dokonywany wymiar podatku obowiązywał przez okres 2 lat, tj. lata 1936 i 1937.

W związku z upływem tego terminu, samorząd gospodarczy wystąpił do Min. Przemysłu i Handlu z wnioskami, dotyczącymi zmiany szeregu postanowień w zakresie ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego. Wnioski Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych zmierzały w pierwszym rzędzie do podniesienia górnej granicy obrotu, objętego wymiarem ryczałtowym — do 75 tys. zł. rocznie, ponadto zaś Związek domagał się rozciągnięcia ryczałtu na szereg nowych kategorii płatników, dotychczas z niego nie korzystających, jak zakłady gastronomiczne, przedsiębiorstwa skupu zawodowego itd. — Według nadesłych obecnie informacyj, Ministerstwo Skarbu uważa, że w związku z ogólną reformą podatku obrotowego — wprowadzenie jakichkolwiek zmian w wymiarze ryczałtowym dla drobnych płatników byłoby obecnie nie wskazane i wobec tego zmian tych przeprowadzać nie zamierza. Ministerstwo ograniczyć się ma jedynie do wydania rozporządzenia, które przedłuży wymiar dokonany za ub. dwa lata również na letn. okres podatkowy. W ten sposób płatnicy nie będą zawiadamiani o nowym wymiarze i płacić mają tyle, ile w 2 latach poprzednich — z prawem zgłaszania odwołań, jeśli sytuacja ich uległa pogorszeniu w takim stopniu, iż wymiar poprzedni byłby zbyt uciążliwy.

Oficjalnych decyzyj Ministerstwa w tym względzie jeszcze nie ma, jak również Ministerstwo nie podzieliło się poglądami swymi na tę kwestię z samorządem gospodarczym, oczywiście za tym mogą zajść zmiany w sposobie rozwiązania zagadnienia ryczałtowego wymiaru podatku obrotowego.

Podatki w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

do dn. 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1938 r.;

do dn. 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dn. 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1937 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1936 — przez przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dn. 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn, 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lutym 1938 r.

Zeznania o dochodzie

Przypomina się, iż zeznania o dochodzie uzyskanym w roku 1937 składa się w terminie do 1 marca we właściwym urzędzie skarbowym. Zeznania powinny być wypełnione na specjalnych blankietach, wydawanych bezpłatnie w urzędach skarbowych. Wszystkie rubryki muszą być wypełnione dokładnie. Należy również zwrócić uwagę, iż wraz z złożeniem zeznania wpłaca się połowę podatku przypadającego od zeznanego dochodu.

W sprawie umów o sprzedaż wyrobów tytoniowych

(Żagos) Jak wiadomo od 1-go marca zostaje zreorganizowana sprzedaż hurtowa wyrobów tytoniowych.

Monopol Tytoniowy będzie zawierał umowy z hurtownikami, z których każdy otrzyma pewien rejon do obsługi. Tymczasem są rozpatrywane przez Monopol prośby uprzywilejowanej grupy osób, uczestników walk o niepodległość, inwalidów i in.

Dopiero w połowie lutego będą rozpatrywane karty zgłoszenia pozostałych petentów, którzy chcą otrzymać koncesję na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Dokumenty celne dla aut i motocykli

Polski Touring Klub i jego oddziały wydają dokumenty celne dla aut i motocykli, oraz Międzynarodowe Pozwolenia na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Opłaty za dokumenty celne wynoszą: Książeczka z przepustkami zagranicznymi (Carnet de Passages en Duane), dająca prawo wielokrotnego przekraczania granic na terenie całej Europy, za wyjątkiem granic Rosji i Litwy, ważna na rok — dla aut zł. 100.—, dla motocykli zł. 50.— Tryptyk na Niemcy, dający wielokrotne prawo przekraczania granicy polsko - niemieckiej, ważny na rok — dla aut zł. 37.—, dla motocykli zł. 20.— Takie same zezwolenie, ważne na miesiąc — dla aut zł. 25, dla motocykli zł. 15.—

Tryptyk na prawo wielokrotnego przekroczenia granic któregokolwiek z państw europejskich, za wyjątkiem Rosji i Litwy, ważny na rok — dla aut zł. 60, dla motocykli zł. 30.—

Tryptyk na Niemcy, Czechosłowację i Austrię — ważny na rok, dla aut zł. 135.—, dla motocykli zł. 65.—

Międzynarodowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych ważne na rok zł. 3.—

3-go lutego likwidacja akcji legitymacyjnej

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Syjonistycznej.

Egzekutywa przypomina Kom. Lok., iż pieniądze za akcję legitymacyjną należy wpłacić najpóźniej w dniu 3 lutego bądź to w kasie Egzekutywy, (Kraków Dietla 107 do godz. 6-tej wiecz.) bądź to na PKO Nr 406-602.

Zgodnie z dotychczasowymi komunikatami i cyrkularzami ponownie podkreślamy, iż legitymacje, za które pieniądze wpłyną po dniu 3-go lutego, nie będą miały żadnego wpływu na podział mandatów. Równocześnie z przesłaniem pieniędzy należy przesłać Egzekutywie odcinki sprzedanych i niesprzedanych legitymacyj, oraz kopię spisu posiadaczy legitymacji na rok bieżący. Spisy te będą podstawą dla list wyborczych, które zgodnie z ostatnio opublikowanym kalendarzykiem wyborczym oraz z 6 ord. wyb. mają listy wyborcze być wyłożone dnia 8-go i 9-go lutego.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJON.
dla zach. Małopolski w Śląska w Krakowie



LUTY	Wschód słońca 7 g 11 m
1	Zachód słońca 4 g 13 m
WTOREK	30 Szwat 5698

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

Przy tłumnym udziale członków odbyło się walne zgromadzenie Krakowskiego Stowarzysznia Kupców pod przewodnictwem r. Maksa Lauterbacha.

Na wstępie uczciło walne zgromadzenie pamięć zasłużonego prezesa Stowarzyszenia błp. Samuela Schechtera, poczem wysłuchano sprawozdania z prac prezydium i wydziału za rok ubiegły. Sprawozdanie z całorocznej wytężonej pracy dla dobra kupiectwa żydowskiego, spotkało się z pełnym uznaniem ze strony walnego zgromadzenia.

Zgromadzenie dokonało wyboru 13 członków Wydziału na lata 1938/9, w następującym składzie: Lauterbach Maks, Szyf Marian, Steiner Arnold, Dr. Lichtig Samuel, Blöder Maks, Fromowicz Leopold, Gross Tobiasz, Herzog Samuel, Langer Salo, Rosenblum Wolf, Scharf Salom., Stern Jakób, Dr. Katz Menasse.

W najbliższych dniach nastąpi ukonstytuowanie się wydziału tj. wybór prezesa i trzech zastępców.

Tydzień propagandy Handlu Polskiego i jego konsekwencje

W październiku ub. roku w czasie Tygodnia Propagandy Handlu Polskiego w Bochni doszło do starcia między pochodem endeckim a grupą socjalistów. Wówczas to aresztowano Karola Bulkiewicza, który został oskarżony o wnoszenie antyreligijnych okrzyków.

Bulkiewicz, przebywający dotychczas w więzieniu odpowiadał wczoraj w sądzie krakowskim przed sędzią drem Bartynowskim, gdzie został uniewinniony.

Zmiany w starostwach

Z Żywca został przeniesiony do Warszawy mgr Barszczewski, wicestarosta. Funkcje kierownika Starostwa w Żywcu obejmuje mgr Choczyński, wicestarosta z Białej Krakowskiej.

Losowanie książeczek P. K. O. V serii grupy A

Dnia 27 stycznia b. r. odbyło się w PKO. pierwsze publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe serii V-tej grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1937 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.: 400617 413439 420161 441175 444021 457081.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.: 400231 400700 404244 409969 411612 411672 412605 416546 421931 428609 436194 430955 435500 435897 435913 436387 437412 443823 447774 449764 451533 451534 462763 463351 406941.

Premie po zł. 100 padły na nr. nr.: 460108 400320 400443 406503 401102 401194 401533 402042 402273 404719 405315 405659 405989 466369 406440 407306 408758 409846 410350 411134 412878 412903 412975 414662 414775 416145 416358 416093 417378 418995 421484 421597 422366 422670 423488 424288 425535 425546 426137 426929 427496 427921 427939 429674 431561 431580 431615 432453 433196 435499 435703 436438 436996 437239 437250 437330 437615 439417 440330 441156 443125 443272 443783 443988 444028 444169 445215 446512 449010 449392 449566 451743 451848 452075 452536 452660 453505 454416 455133 455220 455368 455387 456594 458206 458475 458932 459297 460078 469113 460776 463101

Premie po zł. 50 padły na nr. nr.: 400061 [illegible] 400309 401314 401655 401854 401587 402287 402775 402788 403535 403567 404110 404649 404649 404926 405007 405420 405579 405801 405993 406112 406124 406215 406230 406373 406431 406469 466600 [illegible] 407100 407130 407510 407531 407947 408018 408534 408645 408653 408813 408890 408892 409099 409920 410762 410770 410846 411425 412223 412364 412916 413164 413224 [illegible] 414240 414310 414331 415249 415570 416205 416458 415651 416669 416759 418094 418373 418563 418518 418540 418552 418661 418975 418986 419300 419848 419980 420232 420419 420469 420784 421063 421373 421686 421818 422386 422750 423262 423289 423660 423676 423812 423482 424600 424603 424844 425059 425764 425891 426105 426245 427111 427533 427985 428114 428115 428208 428707 428821 429147 429149 429395 429420 429569 429817 430387 430452 430468 431042 431143 431369 431511 431532 431724 431856 432080 432163 432344 432438 432325 433689 434104 434462 435248 435331 435375 435602 436031 436103 436269 436316 437995 438194 438207 438260 438520 438614 439106 429203 440204 440374 440550 440653 440741 441072 441130 441158 441263 441320 441365 441376 441715 441853 442262 442326 442492 443185 443245 443398 443809 443957 444043 444129 444560 444889 444961 445207 445347 447286 447900 448180 448329 449248 449477 449488 449754 449801 449831 449976 450001 450011 450206 450314 450916 451401 451945 451946 451979 452124 452267 452365 452381 452851 452990 452265 453498 4537088 453843 454035 454221 454317 454461 454841 455004 455011 455475 455671 456077 456174 456303 456507 456516 456674 457003 457450 458024 458073 458078 458311 458471 458499 458681 458988 459807 459820 459958 460018 460317 461113 461443 461471 461758 461999 462621 462679 462780 463095 463131 463545 419595.

Ogółem padło 371 premii na sumę 30.850 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Socjaliści przed sądem starościńskim

W związku z pochodem młodzieży socjalistycznej po wiecu w Domu Górników aresztowano kilka osób, które odpowiadały wczoraj przed sądem starościńskim w Krakowie.

Sąd starościński zasądził jedną osobę na siedem dni aresztu, jedną na dwa dni aresztu i pięć na trzy dni aresztu.

—<>—

Z okazji zaręczyn naszego kochanego Kolegi p. HENRYKA HALPERNA ze Lwowa z p. KAROLĄ GINTLÓWNĄ z Tarnowa gratulują

589k M. BEEROWIE, HENRYK WEITZ, RZESZÓW

—<>—

TANIA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO odbędzie się we środę dnia 2 lutego o godz. 7.30 rano. Pobyt obejmujący całkowite utrzymanie przez 5 dni łącznie z przejazdami kolejowymi wynosi 25 zł. Zgłoszenia i informacje u sekr. Baumingiera Ż. D. A. Przemyska 3. względnie w sekr. „Przedświtu", Dietla 31/II. p. 1238k

W krwawym kalejdoskopie

Trzy zbrodnicze zamachy

Dwa wypadki zakończyły się śmiertelnie

W kronice ubiegłej doby zanotować należy trzy krwawe zbrodnie, które wydarzyły się na prowincji wzgl. w bliskim sąsiedztwie Krakowa. Wypadki te zaalarmowały władze śledcze i są obecnie przedmiotem dochodzeń.

Na tle wymówienia pracy jednemu z pracowników młyna parowego Poroszowskiego w Kurzelowie, pow. włoszczowskiego, doszło do krwawej zbrodni.

18-letni Edward Biskupski podejrzewając 32-letniego Leona Wilczyńskiego o spowodowanie jego wydalenia z pracy, uderzeniem obucha siekiery w tył głowy zabił go na miejscu. Zabójca został ujęty przez policję.

Onegdaj wieczorem zjawił się w Borzęcinie poszukiwany od dawna przez organa P. P. znany bandyta Ignacy Budzioch. Wywołał on z mieszkania Stanisława Hujara znanego również złodzieja, widocznie wspólnika Budziocha i ze słowami „dość już twego maskowania się" strzelił do Hujara 3-krotnie z rewolweru, raniąc go ciężko. Hujara odwiezono w stanie groźnym do szpitala w Krakowie. Budzioch zbiegł w niewiadomym kierunku.

W Koszarowie pod Żywcem onegdaj w nocy napadło 5-ciu osobników uzbrojonych w noże i siekierę na niejakiego J. Ślęzaka i Wł. Harmaza.

Ślęzak doznał tak ciężkich obrażeń, że padł na miejscu trupem, zaś Hamaza w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Sprawcy w osobach St. Mentzl, Skórzak, Łach i bracia Wieczęgowie Fr. i Jan zostali aresztowani.

WPanu Inż. M. ENGELHARDTOWI, Kierownikowi Ruchu Huty Pawła, wyraża z powodu zgonu Jego bł. p. Matki najgłębsze współczucie.

ZARZĄD
M. ADLER I J. PANOWSKI
ODLEWNIA ŻELAZA I FABRYKA MASZYN „HUTA PAWŁA", ŻORY.

593k

Naszemu Kierownikowi

Inż. M. ENGELHARDTOWI

wyrażamy nasze najgłębsze współczucie z powodu zgonu

Jego bł. p. Matki

593k URZĘDNICY I ZAŁOGA „HUTY PAWŁA" W ŻORACH G. SL.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, po cenach zniżonych, pełna humoru i sentymentu sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", w inscenizacji i reżyserii autora, w premierowej obsadzie. — „Gałązka rozmarynu" powtórzona będzie jutro na przedstawieniu popołudniowym, godz. 15-ta. — Jutro wieczorem „On i jego sobowtór", świetna krotochwila M. Hennequin'a w reżyserii K. Szuberta, w premierowej obsadzie. — W środę komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką M. K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?"

— **„BAL MASKOWY" W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W poniedziałek, dn. 7 bm. odbędzie się pożegnalny występ słynnych śpiewaków Dinu Badescu i Serbana Tassiana w ich popisowych rolach (hr. Ryszard i hr. Renato). Ze znakomitymi gośćmi występować będą: Nia Badescu, art. op. bukareszteńskiej (paź), Franciszka Platówna (Amelia), J. Papiel (Sam) oraz W. Pastówna (Wróżka), A. Mazanek (Tom).

— **„FRASZKI, IGRASZKI, FARAMUSZKI".** — Wieczór znanych satyryków: Freda Alwina i Henryka Voglera odbędzie się w czwartek, godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9.

Powiesił się w pociągu

W pociągu osobowym, który przybył do Skarżyska, znaleziono w ustępie pasażera, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Po dłuższych badaniach okazało się, że samobójcą jest Jan Wójcik z Lubartowa, zam. przy ul. Browarnej 34, z zawodu masarz. Powód samobójstwa nieznany.



POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 31. 1. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Tendencje i obroty: pszenica 186 — lekko zniżkowa, żyto 301 — lekko zniżkowa, jęczmień 250 — spokojna, owies 215 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 31. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116, Żyrardów 77 — 79, Ostrowiec 56 — 56½, Cukier 37 — 37½ Lilpop 64 — 65, Węgiel 32½ — 32. Tenedncja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiown poż. inwestycyjna I. em. 81½, II. em. 82, 5% poż. konwersyjnn 69. 4% poż. konsolidacyjna grube 68. drobne 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 — 42¼, 4½% poż. wewnętrzna grube 65 3/8, drobne 65. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.30 Gdańsk 100.20, Holandia 295.30. Kopenhaga 118.10. Londyn 26.47, Nowy Jork czek 5.27 5/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27¼, Oslo 132.90, Paryż 17.38, Praga 18.53, Sztokholm 136.40, Szwajcaria 122.25. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Lodyn 31. 1. Cynk 14 9/16 — 5/8, 14 9/16 — 5/8, cyna 177¾ — 178¼, 178½ — ¾, straits 181¼, ołów 15 9/16 — 11/16, 15 9/16 — 5/8, miedź 38 7/8 — 39. 39 1/8 — 3/16, elektrolit 43 — 44, złoto 139.6.

Za udział w demonstracjach 23 marca — dom poprawy

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim Stanisław Zgrabiński, oskarżony o to, że w czasie zajść 23 marca w Krakowie na ul. Szpitalnej rzucał kamieniami w policję. Zgrabiński liczył wówczas 16 lat. Został on zasądzony na umieszczenie w domu poprawy, karę tę jednak zawieszono mu na 3 lata.



Douglas Fairbanks

Chińszczyzna

W Nowym Jorku zaaresztowano jakiegoś chińczyka, podejrzanego o morderstwo. Biedny chłopak był niewinny. Sędzia nie rozumiał po chińsku, a żółty chłopak nie mówił ani słowa po angielsku. Sąd więc musiał wezwać drugiego chińczyka, jako tłumacza.

Sędzia przeczytał obszerny akt oskarżenia, po czym polecił:

— Niech pan wytłumaczy oskarżonemu, o co jest obwiniony!

Tłumacz spełnił polecenie. Chińczyk wysłuchał uważnie i pogrążył się w głębokim rozmyślaniu; wkońcu odpowiedział:

— Hatohi!

— Co on powiedział? — spytał sędzia.

— Tłumacz chwycił się za głowę i rozpoczął:

— Well, Sir! On mówi, że 15 września nie był w Nowym Jorku. Był wówczas w Chicago, u pani Dupont, uroczej francuski, która mieszka na 12 Avenue pod numerem 138, niedaleko od Michigan Avenue. Pani Dupont urządziła przyjęcie dla uczczenia swej siostrzenicy, która poprzedniego dnia przybyła z Paryża. Oskar żony przysięga, że owego dnia, o godz. 3-ej w nocy tańczył z mieczem. Cieszył się wielkim powodzeniem i po tym proszono go, aby jeszcze zaśpiewał kilka pieśni o Żółtej Rzece: zaśpiewał więc „Chinese Blue Nights", „Dark Eyes" i wiele innych. Dopiero o godz. 4-ej opuścił ten dom, wraz z innymi gośćmi. Na ulicy czekało 20 samochodów, do których wsiadło całe towarzystwo. Zabrano również oskarżonego i wszyscy pojechali do Saint Louis. Przybyli tam o godz. 10-ej przed południem. Towarzystwo bawiło się do obiadu i chińczyk musiał się znów popisywać. O godz. 3-ej wszyscy pojechali do Chicago, gdzie przybyli o godz. 9-ej... Oskarżony mówi, że było to poprostu fizycznie niemożliwe, aby popełnił ten mord w Nowym Jorku, gdyż w tym czasie znajdował się w odległości wielu mil od miejsca przestępstwa...

Tłumacz zatrzymał się, otarł pot z czoła i spojrzał na sędziego. Ten był już zniecierpliwiony; również słuchacze byli podnieceni i zdenerwowani.

Sędzia zastanawiał się przez chwilę, a potem polecił:

— Well, proszę zapytać tego chińczyka, czy może tutaj sprowadzić dwóch świadków, którzy znajdowali się wówczas w Chicago na tym przyjęciu!

Tłumacz przetłumaczył pytanie. Tym razem żółty chłopak bez zastanowienia zaczął mówić:

— Hawimayohallititakotala Jawatya Hajihl Kola Kayotami Lapatikakowa Silabihihatakavatana Kalipahohitawi...

Wówczas zdenerwowany sędzia przerwał ten potok wymowy:

— Na miłość boską, co opowiada ten przeklęty chińczyk?

— Odpowiedział na pańskie pytanie, wysoki sądzie! — odparł tłumacz.

— Co on powiedział:

— Panie sędzio, powiedział. „Tak".

Niepowodzenie faszystów angielskich

Londyn, 31. 1. ŻAT. Organ faszystów angielskich (grupy Mosley'a) „Black Shirt" komunikuje w ostatnim numerze, że pismo to, które dotąd ukazywało się jako tygodnik odtąd wychodzić będzie raz na miesiąc. Jednocześnie komunikują o finansowych trudnościach grupy Mosley'a, która zamierza proklamować akcję zbiórkową na swe cele propagandowe.

Legitymacja partyjna dowodem przynależności do Organizacji syjonistycznej — Czy posiadasz już legitymację partyjną

Przyszłość Ligi Narodów

Stanowisko rządu polskiego

Przemówienie delegata Polski, min. Komarnickiego

Genewa, 31. 1. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu 28-u delegat Polski min. Komarnicki wygłosił następujące przemówienie:

Interesująca dyskusja, jaka odbywa się obecnie na podstawie raportu lorda Cramborna wyłoni niewątpliwie ze względu na powagę sytuacji doniosłe elementy wytyczne dla przyszłości Ligi Narodów. jako narzędzia stałej i zorganizowanej współpracy międzynarodowej.

Zadanie moje jest znacznie ułatwione wskutek tego, że polski minister spr. zagr. przedstawił w głównych zarysach punkt widzenia naszego rządu, przemawiając w komisji spr. zagr. Sejmu w dn. 10 stycznia, a następnie przed radą Ligi Narodów 27 bm. Z drugiej strony muszę przypomnieć memorandum rządu polskiego z 9 grudnia. W ramacha tych deklaracji oficjalnych pozwolę sobie dorzucić kilka uwag i stwierdzeń dodatkowych.

Aby Liga Narodów naprawdę była w stanie całkowicie wypełnić misję, jaka została jej powierzona przez obecny pakt, należałoby, aby rzeczywiście była uniwersalną i aby wszystkie państwa o dużym znaczeniu brały w niej udział. Póki warunki te będą niespełnione, Liga Narodów będzie musiała dostosować swą działalność do swoich możliwości. Z drugiej strony nie należy zapominać, że nie byłoby niesłusznym, ani rozsądnym obarczanie państw członków Ligi obowiązkami i odpowiedzialnościami nieproporcjonalnymi do odpowiedzialności, jakie mają państwa nie należące do Ligi, zwłaszcza, że odpowiedzialność państw ligowych nie jest zrównoważona z korzyściami, jakie Liga Narodów jest w stanie zapewnić swoim członkom.

Biorąc pod uwagę doświadczenia ostatnie, muszę uznać, że pewne postanowienia paktu nie mogą być automatycznie wprawiane w ruch, oraz że należy pozostawić każdy poszczególny wypadek ocenie członków Ligi, a zwłaszcza rozstrzygnięcie kwestii, w jakiej mierze mogliby oni stosować te postanowienia w sposób skuteczny i użyteczny dla pokoju.

Delegacja polska mniema, że jeżeli by każde państwo było powołane przy całkowitym poszanowaniu jego suwerenności do określania granic swego udziału w akcji zbiorowej Ligi Narodów, nie mogłaby równocześnie wchodzić w rachubę sprawa rozszerzenia kompetencji Ligi Narodów w dziedzinie pokojowego regulowania sporów międzynarodowych. Byłoby bowiem conajmniej niesłusznym, gdyby członkowie Ligi posiadali prawo interweniowania w sprawy natury bilateralnej wbrew woli państw zainteresowanych, zapowiadając z góry że nie chcą brać żadnej odpowiedzialności w wypadku, gdyby doszło do zatargu zbrojnego wskutek niepowodzenia procedury pokojowej. Wszystkie postanowienia paktu są ze sobą związane i zdrowy rozum wskazuje, że ograniczeniu gwarancji bezpieczeństwa nie mogłoby towarzyszyć rozszerzenie zobowiązań członków Ligi w dziedzinie postępowania pokojowego.

Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby Liga Narodów bez względu na statut, jaki posiada, mogła być wykorzystana jako instancja dla zatwierdzania decyzji powziętych poza Ligą przez niektóre państwa zainteresowane. Rząd polski nie mógłby zgodzić się na to, aby rozdzielenie w ten sposób na członków Ligi zobowiązań i odpowiedzialności wypływało z decyzji, w których uchwaleniu członkowie Ligi nie brali udziału.

Rozwój poglądów na misję i rolę Ligi Narodów dokonywa się przed naszymi oczyma pod wpływem konieczności politycznych i psychologicznych, jest też rzeczą jasną, że organy Ligi Narodów będą musiały wziąć tę ewolucję pod uwagę przy stosowaniu paktu, nie mniej jednak dostosowanie istniejących tekstów do nowych warunków życia międzynarodowego powinno by nastąpić tylko w sprzyjającej i odpowiedniej atmosferze.

„Wyprawa myślenicka" -- przed sądem lwowskim

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

LWÓW, koniec stycznia.

(B) Zaledwie kilka dni dzieli nas od procesu Doboszyńskiego, który to proces jak wiadomo, rozpoczyna się w piątek, dnia 4 lutego przed tutejszym sądem przysięgłych. Ale dotąd nie daje się jakoś zauważyć zbyt wielkie zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa dla zbliżającej się rozprawy o „najazd na Myślenice".

Tylko sfery sądowe i palestra nieco więcej uwagi poświęcają zapowiedzianemu procesowi i wszelkim towarzyszącym mu okolicznościom, głównie ze względu na sprawę sądów przysięgłych i kampanię parlamentarno - rządową, jaką stoczono w związku z procesem Doboszyńskiego.

W lwowskich kołach sądowych istnieje bowiem przekonanie, że wynik obecnego procesu Doboszyńskiego może mieć wielki wpływ na sprawę przyspieszenia likwidacji sądów przysięgłych. I podczas gdy jedni utrzymują że lwowska sprawa Doboszyńskiego stanie się ostatnim gwoździem do trumny instytucji sądów przysięgłych, drudzy znowu twierdzą coś wręcz przeciwnego. Nic tedy dziwnego, iż rozprawa Doboszyńskiego żywo emocjonuje sfery sądowe.

Dużo miejsca temu procesowi poświęca tylko tutejsza prasa endecka. Rozpisuje się o każdym szczególe, dotyczącym osoby oskarżonego i samej sprawy. Nic zresztą dziwnego. Proces Doboszyńskiego — to przecież woda na młyn. „Sensacja" a la „najazd na Myślenice" to przecież specjalność tej prasy W tej „sensacji" można chyba znaleźć wszystko. Można z niej zrobić generalny atak na administrację. Przy tej sposobności krytykować rząd i pomajowy reżim.

A co najważniejsze: można ukuć broń przeciwko ludności żydowskiej, co w dzisiejszych czasach, w szczególności na gruncie lwowskim, wszelkiego rodzaju żydożercom jest bardzo na rękę.

To też nasi domorośli antysemici niczego nie zaniedbują, co by mogło im pomóc w swej zaciekłej agitacji przeciw - żydowskiej w związku ze sprawą Doboszyńskiego. Zdają oni sobie doskonale sprawę z tego, że po wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach we Lwowie, po gorliwym pikietowaniu sklepów i przedsiębiorstw żydowskich, proces Doboszyńskiego może się stać nowym instrumentem antyżydowskiej agitacji w obecnym „okresie stagnacyjnym"...

A robi się wszystko, aby tylko wywołać jak największe zainteresowanie sprawą Doboszyńskiego. Natychmiast po przewiezieniu bohatera wyprawy myślenickiej do Lwowa zaczęto o nim pisać co się tylko dało. Dowiedzieliśmy się z tych wiadomości, że Doboszynski siedzi w pojedynczej celi, że prokurator z początku cofnął mu ulgi, z jakich korzystał w więzieniu św. Michała, że wreszcie na skutek interwencji obrońców, ulgi te zostały mu przywrócone i td.

Tymczasem przygotowania do procesu dobiegają końca. Skład trybunału już został ustalony. Trybunałowi przewodniczyć będzie s. Dysiewicz, a wotować — s. Michale i Frankl. Ponadto został też delegowany sędzia zapasowy w osobie s. Olchawy. Od 1—3 bm. przewodniczący wydawać będzie bilety wstępu, bez których nie będzie się można dostać na salę rozpraw.

Kontrola będzie bardzo zaostrzona. Główną bramą i głównymi schodami woźni sądowi i funkcjonariusze policji, po sprawdzeniu biletów, a w niektórych wypadkach także i legitymacji, wpuszczać będą publiczność na wielką salę rozpraw, na której toczyć się będzie proces. Do wszystkich innych sal i biur sądowych otwarte zostaną inne bramy i uruchomione inne wejścia.

Proces, rozpisany na 10 dni, zakończy się wedle otrzymanych przez nas informacyj, o wiele wcześniej. W kołach sądowych twierdzą, że rozprawa potrwa 7 dni. W pierwszym dniu zostanie bowiem przesłuchany oskarżony. Dalsze cztery dni poświęcone będą świadkom, wnioskom i czytaniu aktów. Szósty dzień przeznaczony jest na wywody stron. W siódmym dniu zostanie ogłoszony wyrok.

Istnieje ponoć wedle kursujących w kuluarach sądowych pogłosek tendencja nie dopuszczenia do demonstracyjnych wniosków i agitacyjnych przemówień, i tym też w kołach sądowych tłumaczą zamiar skrócenia okresu na jaki rozpisano rozprawę.

Dla poparcia tych wersyj te same koła wskazują na fakt, że już w kilka dni po przewiezieniu Doboszyńskiego do Lwowa, obrońcy jego adw. Stypułkowski z Warszawy, dr. Pieracki, dr Macieliński jun. i mgr. Maciejko ze Lwowa, wygotowali wniosek o dopuszczenie dalszych 35 świadków. Sąd wniosek obrony oddalił, gdyż nie był on należycie umotywowany i czynił podobno wrażenie wniosku demonstracyjnego.

Ale mimo to pewnym jest, że obrońcy, znani działacze endeccy, zapewne nie tak prędko skapitulują. Uczynią z pewnością wszystko, aby z procesu Doboszyńskiego wydobyć to, co im będzie potrzebne dla wytkniętych przez siebie celów.

Dzielnie zapewne sekundować im będzie prasa endecka. Podobno wielu dziennikarzy tej prasy zapowiedziało już swój przyjazd na rozprawę do Lwowa. Jak z tego widać, zostanie zrobione wszystko, aby rozdmuchać tę sprawę i aby procesowi nadać charakter politycznej demonstracji.

KRONIKA ŁÓDZKA

Ewangelik pochowany na żydowskim cmentarzu

Łódź, 31. 1. (G.) Przed paru dniami do żydowskiego domu noclegowego zgłosił się 60-letni Stadel, podając się za uciekiniera z Niemiec i prosząc o udzielenie mu noclegu. Stadel otrzymał oddzielny pokój. Następnego dnia personal domu noclegowego stwierdził, że Stadel zmarł. Wobec tego gmina żydowska na własny koszt kazała go pogrzebać na cmentarzu żydowskim.

W trakcie dochodzeń policyjnych okazało się jednak, że Stadel był ewangelikiem i w związku z tym gmina żydowska wystąpiła do urzędu prokuratorskiego z wnioskiem o dokonanie ekshumacji zwłok i przeniesienia ich na cmentarz ewangelicki.

Młodociany szantażysta

Łódź, 31. 1. (G) Cały szereg kupców żydowskich w mieście Koło otrzymywał od pewnego czasu listy podpisywane przez „Czarnego sępa", których autor żądał okupu. Policja zorganizowała zasadzkę i stwierdzono, że autorem tych listów jest 17-letni stolarz, Czesław Klimczak, którego osadzono w więzieniu.

Gorąca odezwa młodzieży postępowej
przeciw terrorowi na wyższych uczelniach

Lwów, 31. 1. (B). Dziś ukazała się odezwa, wydana przez Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, sekcję akademicką Związku Młodej Wsi oraz Polską Młodzież Społeczno-Demokratyczną. Odezwa ta brzmi:

Przejęci głęboką troską o dobro polskiego świata akademickiego łączymy nasze głosy z głosami tej części grona profesorskiego, która odważnie i zdecydowanie wystąpiła przeciwko obecnemu układowi stosunków na wyższych uczelniach, a przede wszystkim przeciwko metodom i środkom, którymi do tego układu stosunków doprowadzono. Nie trzeba wspominać dziejów ostatnich lat. Słowa „wyższe uczelnie" zbyt często pojawiały się w nagłówkach telegramów i artykułów prasy wszelkich odcieni, by nie poruszyć opinii, co więcej, by nie rozpalić jej do białości brukową sensacją, składającą się z cytat najordynarniejszych awantur i najpodlejszych bójek, przerywanych okresami wakacyjnymi i nie krótszymi okresami zawieszenia wykładów. Słowa „bójki i awantury" łączą się tak nierozerwalnie w psychice „szarego człowieka" z wydarzeniami na uniwersytecie, że trzeba dziś od tego szarego człowieka wymagać ogromnej dozy samokrytycyzmu i samodzielnego myślenia, by potrafił zrozumieć hańbę monstrualnego skojarzenia: petarda i uniwersytet. Do tych, którzy chcą i umieją samodzielnie myśleć, kierujemy nasz apel.

Ostatnie wydarzenia postawiły nas w obliczu najgroźniejszego niebezpieczeństwa. Praktyka dni ostatnich uczy, że pałka i kastet, posłuszne nakazom stronnictwa politycznego, zmusza senaty do wydania zarządzeń. Praktyka uczy, że bojówki łamią autonomię uniwersytecką, że narzucają uniwersytetom swą wolę wbrew woli większości senatu i wbrew woli większości młodzieży. Praktyka uczy, że czynniki rządowe nie ingerują dostatecznie w sprawy uniwersyteckie i że nie stoją w obronie autonomii. Jakie są gwarancje, że partia polityczna, wymusiwszy akcją bojówkową jedno ustępstwo, nie będzie stosować tej metody aż do poddania celów wyższych uczelni swoim założeniom politycznym? „Zarządzenia porządkowe" władz wyższych uczelni stworzyły właśnie precedens: Wykazały rozzuchwalonym bojówkarzom, że środki przez nich obrane nie zawodzą, postawiły sprawę spokojnych studiów na długi okres czasu pod znakiem zapytania.

Zwracamy się tedy do tych, którym troska o dobro nauki polskiej szczególnie jest powierzona, do senatów akademickich, by wobec ataków bojówek zajęły energiczne stanowisko. Oświadczamy zarazem, że w obronie wolności i niezależności nauki zrobimy wszystko co będzie leżało w naszej mocy.

Światowa konferencja rewizjonistów

Praga, 31. 1. ŻAT. Dziś wieczorem nastąpiło w wielkiej sali „Lucerna" uroczyste otwarcie siódmej światowej konferencji unii syjonistów rewizjonistów.

Nad podium wiszą dwie wielkie mapy: Jedna przedstawia małą Palestynę w granicach wykrojonych przez komisję Peela w porównaniu do całej Palestyny po obu stronach Jordanu, a druga Palestynę, w porównaniu do terytoriów państw arabskich.

Otwarcia konferencji dokonał Włodzimierz Żabotyński. Mówca charakteryzuje sytuację w różnych krajach świata i precyzuje linię polityczną N. O. S.

Konferencja uczciła pamięć zmarłych działaczy ruchu rewizjonistycznego i Żydów, poległych w Palestynie na skutek terroru arabskiego. Konferencja wysłała depeszę powitalną do rewizjonistów, więzionych w Akko.

Po wysłuchaniu powitań przedstawicieli władz i organizacji żydowskich, głos zabiera ponownie Żabotyński, który w dłuższym referacie omawia aktualną rzeczywistość palestyńską z punktu widzenia rewizjonistycznego. Żabotyński omawia działalność polityczną rewizjonizmu.

Omawiając akcję polityczną w Londynie i w Genewie, Żabotyński podkreśla m. in.: Pragnę stwierdzić, że mimo wszystkie burze teraźniejszości, uważam Ligę Narodów za niewzruszenie pewną, mandat palestyński za fakt mocny i trwały, zaś Komisję Mandatową za całkowicie kompetentną w swoim zakresie. Ze stanowczością odrzucamy kierunek zlikwidowania związku między Palestyną a Ligą Narodów i zaleceń, zmierzających do wcielenia Palestyny w ramy imperium brytyjskiego. Gdy Palestyna będzie ostatecznie zbudowana jako państwo żydowskie po obu stronach Jordanu, kraj suwerennie rozstrzygnie, w jakiej postaci kształtować się mają stosunki z imperium brytyjskim. Taki był sens hasła siódmego dominium, proklamowanego przez rewizjonistów w roku 1926-ym.

Z kolei Żabotyński atakuje system „hawlaga" w Palestynie, potępiając w ostrych słowach represje stosowane przez rząd palestyński wobec rewizjonistów. Żabotyński omawia dalej działalność rewizjonistyczną w Palestynie i przechodzi do analizy raportu Komisji Peela. Do strony pozytywnej tego raportu zaliczyć należy uznanie okoliczności, że pojęcie Żydowskiej Siedziby Narodowej użyte w Deklaracji Balfoura oznacza państwo żydowskie o większości żydowskiej oraz, że pojęcie Palestyny określa terytorium historycznego kraju po obu brzegach Jordanu. Znaczenie pozytywne ma też krytyczna ocena taktyki rządu w odniesieniu do „powstania" arabskiego. Najważniejszym momentem negatywnym — to — zdaniem Żabotyńskiego — przede wszystkim myśl o podziale Palestyny. Główną zasadą wielkiego syjonizmu jest nikogo nie wypierać z Palestyny. Po obu stronach Jordanu jest dość miejsca dla zamieszkałych tam Arabów, dla ich dzieci, dla milionów Żydów i dla pokoleń. Nonsensem jest twierdzenie, że karłowate państewko jest dopiero pierwszym krokiem i że się później zaanektuje pozostałe obszary Palestyny. Podział byłby nie pierwszym, lecz ostatnim krokiem. Z tych względów witamy nie uniknioną likwidację planu podziału co właściwie jest już faktem dokonanym. Być może, że po ostatecznym zniesieniu tego planu nastąpi kilkuniesięczne zamieszanie, faktycznie jednak w Anglii zatriumfuje przekonanie, że najlepszym rozwiązaniem jest całkowite spełnienie deklaracji Balfoura. Obecnie domagać się musimy, aby zwołana została konferencja międzynarodowa życzliwych państw dla rozwiązania kwestii żydowskiej. Pierwszym krokiem na tej drodze jest plan 10-letni. W ciągu 10 lat należy skolonizować milion Żydów na zachód od Jordanu i w ten sposób zapewnić większość Żydów w tej części Palestyny. Równolegle pół miliona Żydów winno się osiedlić w Transjordanii. W tym celu należy przeprowadzić odpowiednie badania. Żydowska pożyczka narodowa przysporzy potrzebnych środków. Również nadwyżki budżetowe przeznaczyć należy na cele kolonizacyjne. Polityka celna służyć winna produkcji krajowej. Polityka społeczna musi się oprzeć na przymusowym rozjemstwie, w dziedzinie wewnętrzno politycznej należy realizować samorząd narodowo-kulturalny dla wszystkich narodowości. Na miejscu obecnej Agencji Żydowskiej powołać należy zgromadzenie narodowe wybrane na podstawie powszechnego głosowania. Po 10 latach takiego reżimu należy zlikwidować mandat. Plan ten jest całkowicie realny. Terroryści w Palestynie są, jak to stwierdziła Komisja Peela, kiepsko uzbrojeni. Od czasu ostatniej fali rozruchów, tj. od kwietnia 1936 poległo mniej ofiar żydowskich, niż w ciągu kilku dni pogromu w roku 1921. Jest to wynikiem samoobrony żydowskiej.

Z kolei Żabotyński złożył następujące oświadczenie: **Komunikuję, iż kierownictwo N. O. S. przed kilku dniami złożyło w Lidze Narodów petycję (?) z formalnym żądaniem demokratycznej reformy Agencji Żydowskiej. Następnie Żabotyński przeszedł do ostrej krytyki podstaw organizacyjnych Agencji Żydowskiej.**

Wywody w tym przedmiocie zakończył Żabotyński następującym twierdzeniem: Zachodzą sytuacje, gdy droga do jedności narodu prowadzi po przez ostre walki wewnętrzne. Spodziewać się należy, że nam Żydom zaoszczędzona będzie czysto fizyczna ohyda takich walk, lecz mutatis mutandis również my musimy być przygotowani (?) do wkroczenia (?) na tę drogę.

Na konferencję przybyli delegaci z Palestyny w liczbie 13 osób pod przewodnictwem dra Altmana i Uri Zwi Grinberga.

Komunikat Ligi Narodów w sprawie W. M. Gdańska

Genewa, 31. 1. PAT. Sekretariat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat:

Komitet trzech, który z polecenia Rady Ligi Narodów śledzi sytuację w Gdańsku odbył 2 zebrania. Komitet wysłuchał nowego raportu, w którym Wysoki Komisarz zdał sprawę z warunków w jakich wykonywa swe funkcje oraz z rozwoju położenia w Gdańsku od ostatniej sesji komitetu.

Komitet zbadał położenie po wysłuchaniu expose Wysokiego Komisarza oraz wyraził swe zadowolenie ze sposobu w jaki Wysoki Komisarz wywiązuje się ze swego zadania. Komitet nie uznał za potrzebne zaproponować, aby na bieżącej sesji Rady wpisana została jakakolwiek sprawa gdańska.

—<>—

Sensacyjny proces we Lwowie

Lwów, 31. 1. (B). **Przed sądem okręgowym we Lwowie rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko kilku urzędnikom magistrackim, kierownikom zakładów opałowych, oraz kilku kupcom, oskarżonym o kradzież 150.000 kg węgla na szkodę gminy miasta Lwowa. Proces rozpisany jest na 6 dni.**

Tragiczna śmierć emeryta

Lwów, 31. 1. (B) Tragiczną śmiercią zmarł wczoraj we Lwowie 73-letni Adolf Wigarowicz emerytowany starszy asesor P. K. P. Staruszek, udając się na spoczynek, zaświecił świeczkę, zmęczony usnął nie zagasiwszy świeczki. Od płomienia zajęło się krzesło a następnie firanki i kilka mebli. Powstały wskutek tego dym zadusił staruszka.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 31. 1. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach.

Płacono: Pszenica jednolita czerw. 26.50—26.75, jednolita biała 27—27.25, zbiorowa 25.75—26, żyto Stand. I. 21.75—22. jęczmień przemiałowy 19—20, hreczka 17.75—18.25, kukurudza krajowa 19—19.50, mąka pszenna gat. I. do 30 proc. z workiem 43—43.50, gat. II. 36.50—37, Gat. III. 23—23.50, mąka pszenna razowa 31—31.50, otręby pszenne grube 15—15.25, łubin niebieski 16—16.50.

Kiedy obejmie urzędowanie nowy Wysoki Komisarz Palestyny?

Jerozolima, 31. 1. (ŻAT). Władze postanowiły uzbroić szoferów autobusów kursujących między Jerozolimą a osiedlami podmiejskimi. Szofer będzie mógł zrobić użytek z broni tylko w wypadku bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Wedle informacji „Palestine Post“ nowy Wysoki Komisarz Palestyny obejmie urzędowanie za parę tygodni.

Pismo egipskie „Al Achram“ donosi, że nowy Wysoki Komisarz Palestyny przybędzie do Jerozolimy 2 marca.

Zmiany na brunatnym Olimpie

Londyn, 31. 1. (B) Jak dowiaduje się „Evening Standard“, odwołanie ambasadora niemieckiego w Rzymie nastąpiło na życzenie Mussoliniego, który miał się uskarżać przed Hitlerem, że Hassel nie jest 100-procentowym zwolennikiem osi Rzym—Berlin. Pismo dowiaduje się w dalszym ciągu, że minister wojny von Blomberg nie pozostanie długo na swym stanowisku. Po ustąpieniu Blomberga prawdopodobnie Goering zamianowany zostanie naczelnym wodzem armii niemieckiej.

Podczas pobytu Hitlera w Rzymie, na wiosnę b. r., Goering obejmie zastępstwo kanclerza, który uda się z Rzymu w podróż na morzu Śródziemnym, rzekomo celem odbycia studiów nad architekturą klasyczną.

„Pięć lat rządów Hitlera“

Interesująca wystawa w Paryżu. — Protesty prasy niemieckiej

Berlin, 31. 1. PAT. Cała dzisiejsza berlińska prasa popołudniowa i wieczorna zamieszcza artykuły protestujące z powodu otworzonej dziś w Paryżu wystawy p. n. „Pięć lat rządów Hitlera“. Wystawa ma charakter propagandowy, wymierzony przeciwko ustrojowi narodowo-socjalistycznemu.

Dzienniki nie szczędzą wyrazów oburzenia z powodu tej imprezy, twierdząc, że powstała ona pod egidą komunistów, emigrantów politycznych z Rzeszy pod kierownictwem przewódcy komunistów niemieckich Thaelmanna i przy finansowym poparciu niektórych grup Frontu Ludowego. Pisma wyrażają równocześnie zdziwienie, że rząd francuski udzielił zezwolenia na tę wystawę.

Zamach bombowy na dyplomatę sowieckiego w Szanghaju

Szanghaj, 31. 1. (R). Na terenie koncesji francuskiej na klatce schodowej domu w którym zamieszkuje sekretarz ambasady sowieckiej Konstantinow, wybuchła bomba zegarowa podłożona przez nieznanych sprawców. Dyplomata sowiecki w tym czasie nie był w domu. Wybuch uszkodził poważnie schody.

Policja oczekuje wzrostu nasilenia akcji terrorystycznej z okazji chińskiego nowego roku, dotychczas jednak, poza wybuchem, dokonano jednej zbrodni — uduszenia pewnego nieznanego Chińczyka. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Olbrzymie zbrojenia Sowietów na Dalekim Wschodzie

Paryż, 31. 1. (T). Z Tokio donoszą, że na ostatnim posiedzeniu sejmu japońskiego odbyła się interesująca dyskusja na temat zbrojeń sowieckich. Gdy sprawa ta wypłynęła na porządek dzienny przewodniczący poprosił cudzoziemców, znajdujących się w izbie, by opuścili salę obrad. Następnie zabrał głos min. wojny generał Sugijama, który w dłuższym przemówieniu, odpowiadając na zadane mu pytania, omówił zagadnienie zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Według informacji, jakie zdołały przeniknąć do opinii publicznej z posiedzenia izby, min. Sugijama nie ukrywał, że zbrojenia sowieckie w prowincjach nadoceanicznych przybrały b. poważne rozmiary i że Japonia nie może wobec tego zwolnić tempa swoich zbrojeń.

Premier gen. Franco...

St. Jean de Luz, 31. 1. PAT. Z powstańczych kół hiszpańskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek doręczono prasie w Burgos tekst ustawy reorganizującej rząd Hiszpanii powstańczej i wprowadzającej instytucję normalnych ministrów.

Nowy rząd hiszpański, według wiadomości z oficjalnych kół burgoskich, przedstawia się następująco: Prezes rady ministrów gen. Franco, wiceprezes rady min. i min. spr. zagr. hr. de Jordano, minister kultury i oświecenia publicznego Sainz Rodriguez, minister gospodarki narodowej Suanzes, minister wojny gen. Orgaz, minister marynarki — wiceadmirał Cervera, minister lotnictwa gen. Kindelan, praca i organizacje zawodowe — Gonzales Buenos, porządek publiczny — gen. Martinez Amido, sprawy wewnętrzne, prasa i propaganda — Serrano Suner, roboty publiczne — Alfonso Pena albo jeden z fachowców, rolnictwo — Beunza, sprawiedliwość — hr. Rodezno, Minister stanu bez teki — Fernandez Cuesta.

Szalony huragan we Francji...

Paryż, 31. 1. (T). Burza, która rozpoczęła się w sobotę, trwała nad Francją jeszcze przez cały dzień niedzielny,

szerząc wszędzie ogromne szkody.

Przy ujściu rzeki Girondy pod Bordeaux wzburzone morze uniemożliwiło całkowicie żeglugę i wejście do Girondy. Na drodze z Paryża do Orleanu

drzewo wysokości 25 m. wyrwane z korzeniami, zawaliło dom,

koło którego rosło.

W pobliżu Etampes słupy, podtrzymujące kable zelektryfikowanej linii kolejowej,

zostały wyrwane przez wicher

i ruch kolejowy uległ przerwie. Pasażerowie zmuszeni byli przesiadać się z pociągów elektrycznych do autobusów, które okrężną drogą przez Vendome i Tours dowoziły ich do stacji, skąd mogli odjeżdżać dalej w kierunku południowym.

Ulewny deszcz połączony z wichrem

zalał elektrownię w Bourges,

wywołując krótkie spięcie i pozbawiając całą okolicę światła elektrycznego. W Vittel huragan

obalił i uniósł w powietrze hangar metalowy, długości 50 i szerokości 15 m.,

w którym przechowywane były tysiące butelek z mineralną wodą Vittel.

...i nad Morzem Czarnym

Czerniowce, 31. 1. PAT. „Nasza Riecz“ donosi z Konstancy, iż we wschodniej części Morza Czarnego szalał huragan, którego ofiarą padły statki „Azneft“ i „Mienzyński“ wraz z całą załogą. Ze statku niemieckiego "Nordosten" fale zmyły z pokładu 5 marynarzy, których nie zdołano uratować.

Huragan dokonał wielkich spustoszeń w porcie Noworosyjsk, zrywając dachy i przewracając słupy telegraficzne. Dwie barki rybackie nie mogły z powodu huraganu wpłynąć do portu i zatonęły wraz z załogą.

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa, 31. 1. PAT. Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na piątek 4 lutego na godzinę 10 rano.

Na porządku dziennym znajduje się m. in. nowela emerytalna. W związku z tym posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone na piątek na godzinę 11 rano dla rozpatrzenia preliminarza budżetowego ministerstwa spraw wojskowych odbędzie się tegoż dnia o godzinie 17-ej.

Posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych zostało zwołane również na 4 lutego po plenarnym posiedzeniu Senatu.

Powrót min. Becka

Warszawa, 31. 1. PAT. Minister spraw zagranicznych p. J. Beck powrócił wraz z małżonką w dniu dzisiejszym do Warszawy. Na dworcu powitali powracającego ministra podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Załatwienie zagadnienia chińskiego

Genewa, 31. 1. (B) W późnych godzinach nocnych zapadła decyzja o rezolucji w sprawie chińskiej. Delegat chiński otrzymał telegram od Czang-Kai-Szeka, w którym marszałek aprobuje wspomnianą rezolucję.

Schacht zrezygnuje?

Berlin, 31. 1. PAT. W związku z pogłoskami, iż dr Schacht wobec upływu kadencji opuści stanowisko prezesa Banku Rzeszy, tutejsze koła polityczne twierdzą, że dr Schacht nie ustąpi ze swego stanowiska, ani w lutym, ani też w dniu 1 kwietnia. Odnowienie kontraktu dr Schachta uchodzi, według tych kół, za pewnik.

Mimo tych zapewnień nie ustają tu pogłoski, że dr Schacht sam zrezygnuje.

Nowa książka Hitlera

Berlin, 31. 1. (B) Jak donoszą ze sfer dobrze poinformowanych, Hitler od dłuższego czasu pisze nową książkę. Tematem jej jest pięciolecie rządów Hitlera oraz wytyczne gospodarczego i politycznego programu na przyszłość. Niewiadomo jeszcze, kiedy książka ukaże się w druku.

Niebieskooka księżniczka

Haga, 31. 1. (R). Córka księżnej Juliany waży ponad 8 funtów. Ma niebieskie oczy i jasne włosy. Akt urodzin będzie spisany jutro po południu. Chrzest odbędzie się za pięć tygodni w Hadze.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Bleiweis J. — Karmelicka 11, tel. 182-10, Goldbergerowa M. — Jagiellońska 11, tel. 128-86, Kaczyński Henryk — Topolowa 43, tel. 162-01, Stanowski J. — Łobzowska 47, tel. 174-42.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. 22, św. Gertrudy 1, ul. Długa 4, Krakowska 9, Kaźmierza W. 78, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Ostateczny termin likwidacji akcji legitymacyjnej w Krakowie

Zgodnie z postanowieniem Egzekutywy, mija dnia 3-go bm. ostateczny termin likwidacji akcji legitymacyjnej w Krakowie Tylko te legitymacje, które wpłyną pieniądze oraz odcinki sprzedanych legitymacji do dnia 3-go bm. do godz. 6-tej wiecz. do Egzekutywy (Dietla 107) będą stanowiły podstawę do sporządzenia list wyborczych dla wyborów na XIX Konferencję Krajową. W najbliższych 3-ch dniach odwiedzi posiadaczy bloków legitymacyjnych inkasent upoważniony przez Komitet Lokalny Org. Syjon. w Krakowie (upoważnienie wystawione na papierze firmowym Kom. Lok. w Krakowie, opatrzonym w podłużną pieczątkę Kom. Lok.) Zwracamy się przeto z uprzejmą prośbą o przygotowanie bloków leg. do likwidacji, przypominając raz jeszcze iż ostateczny termin mija dnia 3-go lutego.

KOMITET LOKALNY ORG. SYJONISTYCZNEJ W KRAKOWIE

Do wszystkich organizacji młodzieży ogólno-syjonistycznej w Krakowie

Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę na cyrkularz w sprawie likwidacji akcji legitymacyjnej. Termin ostateczny likwidacji mija dnia 3-go lutego. Do czwartku bieżącego tyg. do godz. 6-tej wiecz. należy złożyć w biurze Egzekutywy pieniądze za sprzedane legitymacje oraz równocześnie złożyć odcinki sprzedanych legitymacji. Tylko te bowiem będą uznane jako podstawa do sporządzenia list wyborczych na XIX Konferencję Krajową.

Walne Zebranie Zw. Przyszłość-Heatid

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zw. Abs. Szkół Średnich „Przyszłość-Heatid" odbyło się przy udziale licznie zebranych członków i seniorów. Zebranie zaszczycił swą obecnością, owacyjnie witany prezes Egz. Org. Syjon. Dr Ch. Hilfstein.

Po zatwierdzeniu sprawozdań i uchwaleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wygłosił referat ideologiczny Dr Ch. Hilfstein, przedstawiając w swoim godzinnym przemówieniu powagę sytuacji, w jakiej znalazło się żydostwo, jak i ruch przez naszą organizację reprezentowany. — Wywody referenta przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami.

W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrano prezesem kol. J. Goldbergera, wiceprezesami: kol. kol. D. Scheina i W. Offnera, sekretarzem kol. J .Wolfowicza, skarbnikiem kol. B. Kleinbergera, członkami zarządu kol. kol. M. Brennera, I. Grünbauma, L. Wittenberżankę, G. Halbreicha, M. Stögera, E. Weissmana i R. Wienerównę. Komisję kontrolującą w składzie: inż. Z. Lipschütz, D. Schön i G. Windisch. Sąd polubowny: B. Herzog, dr M. Steigbügel i arch. J. Stendig.

Walne Zebranie uchwaliło następujące rezolucje: a) Narodowo - Żydowski Zw. Abs. Szkół Średnich „Przyszłość - Heatid" stoi nieugięcie przy ogólno - syjonistycznej Organizacji i kroczyć będzie pod kierownictwem Prez. Dr Ch. Hilfsteina ku rozwojowi ogólnego syjonizmu,

b) Walne zebranie serdecznie dziękuje „Nowemu Dziennikowi" za bezinteresowne zamieszczanie komunikatów z życia organizacji.

Odśpiewaniem Hatikwy i Techezakny w podniosłym nastroju zakończono obrady.

—<>—

ZADANIA PRACY SPOŁECZNEJ W OBECNEJ CHWILI

Na ten tak bardzo aktualny temat wygłosi referat p. Rachela Mahlerowa na herbatce towarzyskiej WIZO dziś o g. 5.15. Goście mile widziani.

— CENTR. ZW. ZAW. HANDLOWCÓW. Dziś 8 wiecz. plenarne zebarnie branży bławatnej.

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Zebranie Komitetu Jubileuszowego seniorów dziś 7 wieczór Grodzka 71.

Czy zaabonowałeś już Wydanie Wieczorne „Nowego Dziennika"?

NIE ZWLEKAJ! JUŻ OD DZIŚ MOGĄ PRENUMERATORZY NASI OTRZYMYWAĆ ZA DWA ZŁOTE MIESIĘCZNIE 10-STRONICOWE WYDANIE WIECZORNE „NOWEGO DZIENNIKA" — Z DOSTAWĄ DO DOMU, MIĘDZY GODZ. 3 A 5 POPOŁUDNIU.

Dziś jeszcze zaabonuj! Wystarczy zadzwonić na nr. 102-79, lub 136-89 (względnie zawiadomić pocztówką na adres: Kraków, Orzeszkowej 7.)

Rozpoczęcie dekoracji miasta

W uzupełnieniu poprzedniego apelu o udekorowanie pewnych ulic śródmieścia chorągwiami, przewidziane na godz. 8-ą we czwartek, 3-go lutego, Zarząd Miejski łącznie z sekcją dekoracji miasta Obyw. Komitetu powitania Dostojnych Gości zwraca się z prośbą do PP. właścicieli i dozorców domów na obszarze całego śródmieścia oraz ulic położonych wzdłuż plant, aby w wymienionym dniu zechcieli na wszystkich domach wywiesić posiadane chorągwie. Stan tych chorągwi będzie zbadany przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli Zarządu M., Starostwa Grodzkiego i Komitetu Obywatelskiego. Do wskazówek i zaleceń tej komisji należy się ściśle dostosować. Chorągwi, uznanych przez komisję za odpowiednie, nie należy już usuwać.

Równocześnie w ciągu czwartku należy dekorować domy na obszarze całego miasta. Pełna dekoracja winna być ukończona w godzinach przedpołudniowych, w piątek, 4-go lutego.

Informacje i pouczenia o właściwym wyglądzie godeł i herbów królestwa Węgier udzielane są codziennie osobom zgłaszającym się w godzinach urzędowych w siedzibie Komitetu Obywatelskiego w Ratuszu sala im. Dra J. Dietla. Tam znajdują się wzory kolorów heraldycznych węgierskich. Z informacyj tych winni skorzystać PT. kupcy, właściciele realności i t. p., którzy zamierzają użyć godeł i chorągwi węgierskich do celów dekoracyjnych.

Nakładem Koła Piętaków L. P. oraz Oddziału Saperskiego Związku Strzeleckiego w Krakowie wydana zostanie artystyczna podobizna J. Wys Regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego. Portrety do nabycia w kilku punktach w mieście oraz za pośrednictwem kolporterów.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(*Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"*)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 31. 1. Kawa Rio nr. 7. 5 1/2 (5 1/2) Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), marzec 4.48 (4.46), marzec 4.27 (4.27), Kakao 5 7/8 (5 7/8), marzec 5.50 (5.54), marzec 5.55 (5.51),

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 31. 1. 8.52 (8.43), marzec 8.42—8.43 (8.33—8.34), marzec 8.50—8.50 (8.40—8.40).

KORZENIE.

LONDYN, 31. 1. Tapioka Fair styczeń-luty 14.25 Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore styczeń-luty 2.81, Goździki Zanzibar styczeń-luty 7.75, Papryka cif styczeń-luty 69.

DEWIZY

PARYŻ, 31. 1. Londyn 152.85, Nowy Jork 3050.50 Zurich 706.00, Amsterdam 1706.25, Berlin 1232.00.

LONDYN, 31. 1. Nowy Jork 5,0142, Paryż 152.90 Berlin 12.4325, Amsterdam 8.9681, Zurich 21.625.

EFEKTY.

NOWY JORK, 31. 1. American Car 77.00 (75.75), American Car et Foundry 21.12 (21.37), Am. Tobacco 66.25 (66.00), Chrysler 51.87 (52.50), Douglas Aircraft 37.75 (39.25). Fisk Rubber — (6.00), Eastman Kodak 156.50 (156.50), General Electric 39.00 (39.00), General Motors 32.62 (32.87), Anaconda 29.12 (29.12), Betlehem Steel 53.87 (54.50), Tennessee Corp. 47.62 (47.00), Shell Union 15.75 (15.37), Standard Oil 46.12 (46.37).

METALE

LONDYN, 31 1. Platyna 7, Wolfram cif 70—75, Srebro 20.18, Złoto 139.6.

— Z ZAGADNIEŃ GEOPOLITYCZNYCH U. S. A., JAPONII I WIELKIEJ BRYTANII. Z ramienia Powsz. Wykładów U. J. wygłosi odczyt prof. dr. A. Brossowa pod powyższym tytułem dziś godz. 19.30 w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6.

— **HEROD I ARIOWIE.** Ciesząca się dużym powodzeniem Szopka Żywych Masek pióra A. Polewki w Kawiarni Plastyków, Łobzowska 3, odegraną będzie po raz ostatni we środę, czwartek i piątek tj. 2, 3 i 4 lutego br. Początek g. 9.15.

Skandaliczne postępowanie siostry miłosierdzia w szpitalu św. Jadwigi w Chorzowie

Chorzów, 31. 1. W ub. tygodniu miał miejsce w szpitalu św. Jadwigi w Chorzowie wypadek, który wywołał wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej. U poważanego obywatela żydowskiego p. B. zachorowało dwuletnie dziecko. Zawezwani lekarze, w osobach lekarza chorób dziecięcych p. dra Skutarka oraz p. dra Herlitza, uważali za konieczne przewiezienie chorego dziecka do szpitala. P. dr Skutarek połączył się telefonicznie z ordynariuszem szpitala św. Jadwigi p. drem Bäckerem, który zgłoszenie przyjął. Gdy p. B. przyjechał taksówką do szpitala, przedłożył dyżurującej siostrze pismo dra Skutarka, powołujące się na rozmowę telefoniczną z lekarzem naczelnym drem Bäckerem, poczem nastąpiło spisanie danych dotyczących chorego dziecka i jego rodziców. Gdy siostra dowiedziała się, że jest to dziecko żydowskie, oświadczyła wręcz, że na pewno zaszła jakaś pomyłka i że nie ma dla niego miejsca! Zrozpaczony ojciec błagał o litość dla chorego dziecka, którego nie może w nocy nigdzie przewieźć Jednakże siostra „miłosierdzia" nie dała się przekonać. P. B. nie mając innego wyjścia, zwrócił się telefonicznie do p. dra Herlitza, który załatwił przyjęcie chorego dziecka w szpitalu w Lipinach, dokąd niebawem nieszczęśliwy ojciec przewiózł swe dziecko. — Wszelka jednak pomoc lekarzy w szpitalu w Lipinach okazała się spóźnioną i po kilku godzinach dziecko zmarło.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 b. m.:

Po dość pogodnym ranku dniem wzrost zachmurzenia i opady postępujące od zachodu. Lekkie ocieplenie. Umiarkowane wiatry z zachodu, górne do 60 km godz. Chmury przeważnie warstwowe o podstawie około 200 m. Przejrzystość powietrza dość dobra.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

SZUKAM samodzielnej panienki do szycia pydżam. Zgłoszenia: Rękawka 20/8. między 2—4. 471g

TECHNICZKA dentystyczna pierwszorzędna siła bezwzględnie samodzielna w technice, znajdzie stałą posadę w miejscowości kuracyjnej. Oferty z podaniem warunków do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Niewygórowane warunki“. 470g

POSZUKUJĘ agentów do sprzedaży ratalnej, artykułów tekstylnych. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „150“. 481g

INTROLIGATOR specjalista w krajaniu etykiet potrzebny. — Zgłoszenia z świadectwami „Grafia“, Starowiślna 72. 582k

Posad poszukują

POSZUKUJĘ zajęcia na pół dnia do dziecka. Zgłoszenia pod „Młoda“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 475g

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA** Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-86. 7315k

BILANSISTA rutynowany, tanio zakłada, prowadzi, nadzoruje, bilansuje prawidłową księgowość. Telefon 118-85. 528k

WDOWA w średnim wieku, język niemiecki — szuka zajęcia, zarządu domem, pielęgnacji. Zgłoszenia pod „Inteligentna“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 481k

POSZUKUJĘ popłatnej posady inkasenta. Złożę kaucję od 2.000 — 3.000 zł. — Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Kaucja“. 482g

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, Związek, WW Świętych 8. I. p. tel. 109-97. 474g

HEBRAJSKIEGO lekcyj i korepetycyj udzielam wzorowo, tanio. Zgłoszenia: „Hebraista“ Biuro Stattera, Rynek 8. 584k

MŁODY, inteligentny, reprezentatywny, energiczny, wymowny, przyjmie zastępstwo poważnych artykułów krajowych lub zagranicznych, ewent. z inkasem Gwarancja zapewniona. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Ge“. 477g

PODRÓŻUJĄCY b. zdolny, energiczny, uczciwy, obeznany od 10 lat na G. Śląsku, Poznańskim, Pomorzu, Gdańsku, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Referencje“. 400g

SZOFER z własnym samochodem „Limuzyna“ poszukuje zajęcia w jakimkolwiek zakresie. Zgłoszenia pod „Szofer“ Administracja „Nowego Dziennika“. 439g

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, młoda, łagodna obejmie posadę do dzieci. — Warunki bardzo skromne. Administracja „Nowego Dziennika“ „Pierwszorzędna siła“. 407g

W SKŁADZIE SUKNA lub konfekcji męskiej poszukuje samodzielny sprzedawca posady. Zgłoszenia pod „Kawaler“, Bielsko, skrytka pocztowa 146. 541k

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 190g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 67g

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE TYLKO WPROST W FABRYCE **EMALJARNIA** KRAKÓW DIETLA 81. Tel. 147-39

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. udogodnienia przy kupnie.

Nauka i wychowanie

WIECZORNY pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA.** — Starowiślna 28, rozpoczynie się z początkiem lutego. Wpisy codziennie. 451g

PRZEDSZKOLE IMMERGLUCKOWNYCH SEBASTIANA 8. m. 3. przyjmuje zgłoszenia. — Pogadanki, śpiew, rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie, spacery. 480g

KURSY KROJU, modelowania, szycia **HALPERN-SÜSSEROWEJ.** — Wpisy: **KRUPNICZA 18.** 425g

ZAKOPANE Tel. 18-50 **PENSJONAT POD „SZAROTKAMI“** pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd **H. ZIEGER.** 504k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat Beck willa „Porębianka“, bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju Telefon 259. 310k

RABKA „PALACE“ pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej **PAULINY KEINEROWEJ** otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

Tow. „Ognisko Pracy“ w Krakowie

zawiadamia, że od dnia 7. II począwszy urządza

NOWY KURS:

1) Przyrządzania past kanapkowych,
2) Sałatek majonezowych rybnych i mięsnych,
3) Kanapek na jajach, keksach, chlebie etc.
4) Kanapek gorących.

Lekcje odbywać się będą w poniedziałki od godz. 18—20. — Zgłoszenia przyjmuje „OGNISKO PRACY“, Skawińska Boczna 7. tel. 158-21.

Lokale

POKÓJ umeblowany dla panienki od zaraz do wynajęcia. Plac Szczepański 7/7. 473g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 238b

PEŁNOKOMFORTOWY pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Sarego 14/1. 479g

POKÓJ umeblowany, komfort, balkon, I. piętro, — utrzymanie, wynajmę. Piotra Michałowskiego 6/4. 487g

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, Grodzka, blisko Rynku, Kraków, do wynajęcia. Wiadomość: Bandet, Grodzka, sklep. 476g

OBSZERNY lokal handlowy, śródmieście, I. piętro do wynajęcia. Plac Dominikański 4. 583k

POKÓJ komfortowy telefon łazienka utrzymanie lub bez, zaraz do wynajęcia. — Kromera wska 12/8. 31138

POKÓJ elegancki telefon, utrzymanie do wynajęcia. Długa 9/8. 31138

POKÓJ komfortowy, dwuosobowy, nyża, telefon, wykwintne utrzymanie — sytuowanym wynajmę. Plac Dominikański 4/II. 580k

WIĘKSZY lokal handlowy, frontowy z magazynami — do wynajęcia, ul. Gertrudy 7. 581k

LUKSUSOWE trzechpokojowe mieszkanie, kaloryfery. Żuławskiego 5. wolne. Wiadomość dozorca. 586k

Różne

POŃCZOCHY elastyczne „ACADEMIC“ i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie **A. Gronner,** Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, Bergstein Markus, urodzony 29. I. 1912 w Jaworznie. 472g

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie, Dietla 111. m. 7. 238b

TYMCZASOWY Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie rozpisuje **PRZETARG** na dzierżawę łaźni gminnej przy ul. Szerokiej L. 6. Warunki przetargu wyłożone są do wglądu w sekretariacie Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie, ul. Krakowska L. 41. do dnia 28 lutego 1938 w godz. 9 — 14, codziennie z wyjątkiem sobót. — Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej zastrzega sobie dowolny wybór pomiędzy oferentami jak również nieprzyjęcie żadnej z wniesionych ofert. Kraków, dnia 31. stycznia 1938 r. 590k

Sprzedaż

MOTOCYKL „Douglas“ po remoncie, w dobrym stanie, ekonomiczny, 600 kb. do sprzedania natychmiast. — Wiadomość: Wrzesińska 11. m. 8. 274k

AMERYKAŃSKIE biurko i garnitur meblowy, kasa, szafy na kartotekę, różne meble biurowe. Rynek 8. Ofic. I. p. 585k

WYSPRZEDAŻ inwentarzowa bielizny. Ceny bajecznie niskie. Wytwórnia bielizny „Lira“, Szewska 18 579k

WYPRAWKI dla niemowląt, **KONFEKCJA** dziecięca najniższe ceny. Bohrer, Floriańska 27. 332k

ELEKTROLUKS (odkurzacz) sprzedam, Sebastiana 8. m. 3 od godz. 3-ej. 480g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Najmilej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie — **„JURAND“,** ul. Chałubińskiego. Codziennie wycieczki, kursy narciarskie pod fachowym kierownictwem na miejscu. ZARZĄD.

ZAKOPANE — „ANASTAZJA“ Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE — pensjonat **„WOŁODYJOWKA“** zarząd **SINGERÓW** ul. Sienkiewicza. tel. 17-79. **NOWO** umeblowane pokoje, — wodą **BIEŻĄCĄ** — centralnym **OGRZEWANIEM,** utrzymaniem **WYKWINTNYM,** po cenach **PRZYSTĘPNYCH.**

ZAKOPANE. — Pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BLOCHOWEJ** — **„KAMPANULA“.** Opieka, Droga do Białego. Słoneczne werandy, teren narciarski, kwalifikowane wychowawczynie, instruktor narciarski. Wykwintne utrzymanie. **TELEFON 1557.** 81k

KRYNICA. — Pensjonat **„PODHALE“** poleca pokoje ciepłe, kuchnię wykwintną Ceny niskie. Brandowa.



— *Dokąd to, panie Nrodalski?*
— *A do fryzjera uporządkować brodę, aby w mieszkaniu było więcej miejsca, bo dostajemy gości.*



— *Maksio, opanuj się, już dosyć, przecież dom ma być jednopiętrowy.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.